

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź,  
czwartek  
3 czerwca  
1948 r.

Rok IV  
Nr 151  
(1057)



## Straszliwa powódź w USA

### Zalany teren — większy od obszaru Anglii — Rozszalały żywioł zniósł ponad 50 tysięcy domów

#### Strat ludzkich i materialnych — nie da się ustalić

PORTLAND, 2.6. (API). — Klęska powodzi jaka nawiedziła Oregon i brytyjską Kolumbię, nie wykazuje dotychczas tendencji do zmniejszenia się. Rozszalałe fale rzek Fraser i Kolumbia grożą zerwaniem dalszych tam i zniszczeniem tysięcy osiedli i małych miasteczek.

Oddziały wojsk saperów armii amerykańskiej i kanadyjskiej walczą z poświęceniem, lecz na skutek zbyt rozległych obszarów objętych powodzią, nie są w stanie wszystkim udzielić pomocy.

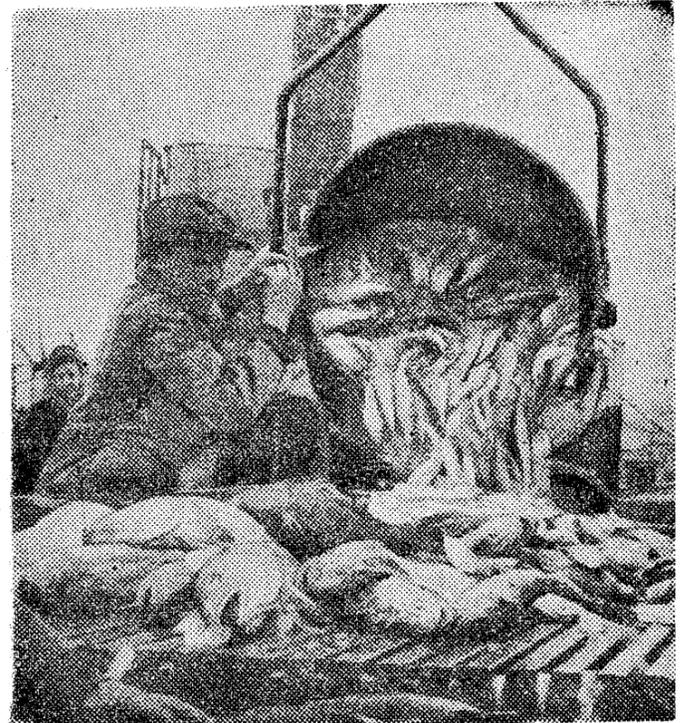
Tereny objęte powodzią są większe, aniżeli cały obszar Anglii. Ilość ofiar w ludziach zwiększa się z go-

dziny na godzinę. Szkód materialnych nie da się obliczyć.

Tamy na wezbranej rzece Kolumbii zostały zerwane. Mieszkańcy południowo-zachodniej części stanu Waszyngton uciekają tysiącami do stosunkowo bezpiecznych, wyższych okolic. Komunikacja została przerwana.

Donoszą z Vancouver, że powódź w Kolumbii brytyjskiej (Kanada) zalała lub zniszczyła przeszło 50 tys. domów. W całej prowincji ogłoszono stan wyjątkowy. Do akcji ratunkowej wciągnięto armię i marynarkę.

Patrole wojskowe ścigają rabusiów, którzy przedostają się do opuszczonych domów. Wszystkie połączenia kolejowe z resztą Kanady uległy przerwie. Odczuwa się brak żywności.



Sezon w całej pełni. Dorsze, łososie i węgorze — to trofea naszych rybaków.

## Płacić! — woła Ameryka

### Państwa marshallowskie nie mogą liczyć na moratorium

WASZYNGTON, 2. 6. (PAP). — Kraje europejskie — oświadczył minister Skarbu USA SNYDER — muszą płacić w dalszym ciągu swe długi Stanom Zjednoczonym, nawet jeżeli otrzymują pomoc w ramach programu odbudowy europejskiej.

Zdaniem ministra SNYDERA, moratorium byłoby rzeczą nierozsądną. Minister dodał, że według jego obliczeń kraje europejskie po 1952 r. będą mogły gospodarować już bez żadnej nadzwyczajnej pomocy ze strony USA.

## Rozrachunki między Anglią i ZSRR

### — Minister Wilson udaje się do Moskwy

LONDYN, 2. 6. (API). W dniu wczorajszym brytyjski minister Handlu, Wilson, zakomunikował Izbie Gmin, iż zamierza udać się do Moskwy na czele delegacji handlowej. Celem tej podróży jest omówienie spraw, związanych z podpisanym układem handlowym w grudniu ub. roku.

„Obydwa kraje zamierzają — powiedział Wilson — możliwie w jak najkrótszym czasie rozszerzyć wymianę handlową”.

Min. Wilson dodał, że rządy brytyjski i sowiecki postanowiły zbadać stan rozrachunków między obu krajami i ustalić plan transportów mor-

## Uzgodniono? — Tak, ale na papierze!

### W rzeczywistości bilans konferencji londyńskiej przedstawia się dla Francji katastrofalnie

PARYŻ, 2. 6. (PAP). — Prasa francuska w korespondencjach z Londynu zaznacza, że delegacja francuska poczyniła poważne ustępstwa, wyrażając swą zgodę na zwołanie konstytuandy Niemiec Zachodnich na dzień 1 września br.

Korespondent „Intransigeant” pisze: „Porzuciliśmy nasze stanowisko w sprawie bezpieczeństwa, wzamian za przyznanie nam teoretycznego prawa udziału w kontrolach Zagłębia Ruhry. Bilans konferencji londyńskiej przedstawia się dla Francji niekorzystnie.”

LONDYN, 2. 6. (API). — W Londynie ogłoszony został dzisiaj oficjalny komunikat w sprawie konferencji 6 państw, które obradowały tu blisko 3 miesiące na temat przyszłości Niemiec Zachodnich.

Komunikat jest niezwykle lakoniczny i stwierdza jedynie, że przedstawiciele obradujących państw „osiągnęli porozumienie”.

W komunikacie czytamy: „dyskusje oficjalne nad sprawą Niemiec, które rozpoczęte zostały w Londynie pomiędzy przedstawicielami St. Zjednoczonych, W. Brytanii, Francji i trzech państw Beneluxu w dniu 20 kwietnia, doprowadziły do wspólnego porozumienia w sprawie wszystkich zagadnień, objętych dyskusją. Zalecenia uchwalone na tej konferencji przedłożone zostaną zainteresowanym rządóm”.

PARYŻ, 2. 6. (PAP). — Agencja „France Presse” stwierdza, że w exposé, wygłoszonym w środę na posiedzeniu rady ministrów, minister Bidault powstrzymał się od omawiania wyników konferencji londyńskiej w sprawie Niemiec. Wyniki te mają być przedmiotem specjalnego posiedzenia rady ministrów we wtorek przyszłego tygodnia.

## Katastrofa ścigacza amerykańskiego

NOWY JORK, 2. 6. (PAP). — Ministerstwo marynarki USA podało do wiadomości, że w poniedziałek w nocy zatonął ścigacz typu „Liberty”. 28 marynarzy zginęło. Ścigacz ten należał do eskadry, udającej się właśnie na Morze Śródziemne.

## Wdowiak — niewinniony

METZ, 2.6. (PAP). Górnik polski Wdowiak, aresztowany w styczniu br. pod zarzutem przechowywania planu kopalni w Murville, stanął 1 czerwca przed sądem wojskowym w Metz.

Przewód sądowy wykazał bezpodstawność oskarżenia, wobec czego Wdowiak został niewinniony.

## Smuts osiedli się w Cambridge

### — Malan formuje nowy rząd

PRETORIA, 2.6. (API). Gen. Smuts po wyborach w Unii Południowo-Afrykańskiej, w których partia jego poniosła dotkliwą klęskę, udał się dziś do Anglii. Jak donosi Agencja Reutersa, ma on być mianowany kanclerzem uniwersytetu w Cambridge.

LONDYN, 2.6. (PAP). Dr Malan, przywódca partii nacjonalistycznej, która odniosła zwycięstwo w wyborach w Unii Południowo-Afrykańskiej, przyjął misję tworzenia nowego rządu.

## Decyduje się przyszłość Nowej Fundlandii

NOWY JORK, 2.6. (PAP). 3 czerwca odbędzie się w Nowej Fundlandii referendum ludowe, które zdecyduje, czy wyspa ta zostanie kolonią brytyjską, przyłączy się do Kanady, czy też uzyska całkowitą niezależność.

## Oficjalne wyniki wyborów w Czechosłowacji

PRAGA, 2.6. (PAP). Ogłoszono tu oficjalne wyniki wyborów z dnia 30 maja br.

Na całym terytorium Czechosłowacji oddano głosów 8.005.887;

— głosów ważnych 7.205.356; Lista Frontu Narodowego — 6.431.111 głosów; białych kartek — 774.248.

W Czechach zgłosiło się 6.098.036 wyborców. Ważnych głosów oddano 5.448.542. Lista Frontu Narodowego — 4.922.039; białych kartek — 525.503.

W Słowacji zgłosiło się 1.908.851 wyborców. Ważnych głosów — 1.756.814. Lista Frontu Narodowego — 1.509.072.

Frekwencja wyborcza wyniosła 90 proc.

## Rząd Schumana — zagrożony

### — Votum zaufania wystarczy na krótko Prezydent Francji oświadczył, że nie chce biernie przyglądać się agonii Republiki

PARYŻ, 2.6. (PAP). — W tutejszych kołach politycznych wyraźny jest pogląd, że trudnością premiera Schumana, mimo uzyskania przez niego wtorek votum zaufania w Parlamencie, jeszcze się nie skończyły. Poważne komplikacje spowodować może sprawa parafowanego przez premiera dekretu. Premier Schuman odbył w poniedziałek konferencję z wybitnymi działaczami MRP, którzy popierają wspomniany dekret w celu omówienia wytworzonej sytuacji.

PARYŻ, 2.6. (PAP). — Wszystkie dzienniki podają tekst przemówienia prezydenta Auriola, wygłoszonego w Quimper. Prezydent Auriol m. in. oświadczył:

„Nie pozostanę nigdy biernym widzem agonii Republiki. Jeśli zajdzie potrzeba, wezmę udział w szeregach walczących republikanów”.

Dzienniki jednogłośnie dochodzą do wniosku, że oświadczenie prezydenta Auriola wymierzone jest przeciwko de Gaulle'owi. „Liberation” określa wystąpienie prezydenta jako odpowiedź na artykuł w organie degaulle'owców „Rassemblement”, pełen pogroźek w wypadku nieprzebiegania wyborów w październiku r.b.

„Humanite” zaznacza, że Auriol wypowiedział się w Quimper przeciwko władzy osobistej.

„Franc Tireur” stwierdza, że Au-

riol wystąpił przeciwko de Gaulle'owi.

„Daily Mail” w korespondencji z Paryża zaznacza, że niektórzy komentatorzy widzą w przemówieniu Auriola zachętę do solidarności lewicowych republikanów. Przemówienie stało się źródłem różnych domysłów.

## Rozejm — oznacza u Arabów wojnę

### — Fakty zaprzeczają deklaracjom, złożonym w ONZ Tajne rokowania anglo-egipskie

NOWY JORK, 2. 6. (PAP). — We wtorek późnym wieczorem delegat Libanu w ONZ zawiadomił sekretarza generalnego ONZ Trygve Læ, iż państwa arabskie wyraziły bezwarunkową zgodę na zawieszenie broni w Palestynie.

Żydzi wyrazili zgodę na rozejm jeszcze wcześniej, wysuwając jednak pewne zastrzeżenia.

KAIR, 2. 6. (API). — Prasa egipska donosi, że między rządem egipskim a Anglią toczą się tajne rokowania, przy czym rząd egipski miał się rzekomo zgodzić na warunki angielskie.

Agencja Reutersa donosi, że w środę rano walki w Palestynie trwały w dalszym ciągu.

W 3 godziny po upływie terminu zawieszenia broni piechota egipska wsparta przez czołgi i artylerię, zaatakowała osiedle żydowskie Negbah, położone w południowej części pustyni Negew. W 2 godziny później samoloty egipskie zbombardowa-

ły wioskę Hulda w pobliżu Latrun. Dowództwo armii syryjskiej donosi, że w sektorze północnym wojska syryjskie zniszczyła zaatakowały skupienia wojsk żydowskich, narażając je na straty. Lotnictwo syryjskie bombarduje w dalszym ciągu kolonię żydowską Naharia.

## PREZYDENT WEIZMAN WE FRANCJI

PARYŻ, 2. 6. (PAP). — Agencja „France Presse” donosi, że prezydent państwa Izrael — Weizman — przybył w środę rano na pokładzie „Maurytania” do Cherbourg.

Prezydent odmówił wszelkiej deklaracji. Ma on pozostać 2 tygodnie w Paryżu przed udaniem się do Szwajcarii, skąd odjedzie do Palestyny.

## Kocia muzyka powita Trumana

WASZYNGTON, 2. 6. (PAP). — W czwartek prezydent Truman uda się w kilkudniową podróż po USA, w czasie której z platformy wiozącego go wagonu wygłosi przed wyborcze przemówienia.

Kolejarze amerykańscy postanowi-

li w czasie postoju pociągu prezydenta na dworcach urządzać demonstracje protestacyjne. by w ten sposób wyrazić swe niezadowolenie ze stanowiska rządu podczas zatargu kolejarzy z dyrekcją kolei.

# SENSACYJNA BROSZURA

## Niektórzy opowiadają, że Anders zakupił cały nakład (Korespondencja własna APL dla „Dziennika Łódzkiego“)

Mała broszura, która ukazała się drukiem kilka tygodni temu w wołała huczek w sferach emigracyjnych. Nie dlatego, by zawierała specjalną treść, choć są tam uwagi osobliwe, ale z tego powodu, że nie można jej dostać w księgarniach emigracyjnych. Niektórzy opowiadają, że generał Anders wykupił cały nakład. Inni twierdzą, że zabronił księgarzom zająć się rozpowszechnianiem broszury.

Autor, podpułkownik Stanisław Pstrokoński, był w Buzułuku kwartiermistrzem wojsk, zastępcą szefa sztabu i jednym z głównych doradców generała Andersa. Nie świadczy to, że należał do szczególnie mądrych. Raczej nomen — omen: miał pstro w głowie i koński mózg. Układ różnej koncepcji politycznej, które obecnie są w dalszym ciągu własnością chorych mózgow klik emigracyjnych. Jest jednym z autorów miedzymorza. Popierał koncepcje konstytucyjne znanego mętniaka Dzieciuszyckiego. Słowem, należała mu się najwyższa ranga w sztabie generała Andersa.

Pewnego dnia wyleciał. Osiadł na Bliskim Wschodzie. Z biegiem czasu zgorzkniał, przystąpił do pisania broszur. Nie dotarły one do Londynu. Były one przedmiotem strawy duchowej emigrantów palestyńskich.

Teraz Pstrokoński znalazł się w Londynie. Wydał broszurę pt. „Kapitulacja Polskich Sił Zbrojnych“ Oceną. Konsekwencja. Odpowiedzialność.

Mniejsza o pomysły autora w sprawie Wojsk Polskich na obczyźnie. Podpułkownik marzył o sławie Beniowskiego. Domagał się przydzielenia specjalnego terytorium wojskom polskim.

„Wzaminian za wykonanie pewnych zadań brytyjskich należało uzyskać staty narodowy, oparty o własny obszar osiedleńczy“.

Oczywiście, że nie to dotknęło Andersa.

Ani te szczegółowo wysunięte projekty, ani pewne niedomówienia autora nie zabolowały go również. Zresztą nie nazywa nikogo po imieniu. Pisze we wstępie: „Trzeba zrobić wszystko, byśmy w nadchodzący okres nie weszli pod przywództwem takich ambitnych miernot i takich cynicznych szalbierzy, jak ci którzy odpowiadają za klęski dotychczasowe“.

Anders obraził się z miejsca. Zrozumiał sprawę, tak jak przystawio- wali policjant carski, który zaarrestował przechodnia o obrazę cara. Przechodzień krzyknął wprawdzie tylko: „Idiota!“, ale policjant w lot zorientował się o kogo chodzi. Wiadomo: uderzyć w stół, nożyce się odezwą. Pstrokoński został odstawiony od

stołu dowódców bardzo dawno. Siły różnych generałów, którzy chętni byli nie tyle szlifami złotymi, ile złotem przeschmuglowanym w walizkach, są teraz przedmiotem jego ataku.

„Grupa czołowych dorobkiewiczów wojennych nie jest u nas liczna, istnieje jednak i jest dość bezczelna, aby rozpychać się łokciami. Zapewniłi sobie dobrobyt i będą błyszczeć...“

Autor nie nazwał nikogo po imieniu. Zdawałoby się, że nie było powodu do obrazy i do awantur. A jednak grożą mu ze wszystkich stron konsekwencjami. Stanie on przed sądem swoich kolegów, jak generał Jarmuszkiewicz, który został skazany przez sądy brytyjskie za kradzież w magazynie uniwersalnym u Woolwortha. Pstrokoński nic nie ukrał. Nawet nie nazwał przestępców po imieniu, a jednak wielu się obraziło.

Rzecz jest zrozumiała. Ilekroć na emigracji mówi się o kradzieży, pojawiają się we wszystkich piśmie emigracyjnych listy anonimowe. Następuje ożywienie i wzrost talentów pisarskich. Ludzie, którzy ledwie potrafią ułożyć zdanie, piszą ze swadą i zacięciem całe tyrały na temat kradzieży i oszustw kolegów. Słowem: łapownictwa i oszustwa świetnie użyźniają teren pod tamtejsze talenty.

### TO SĄ WŁASNE LILIE EMIGRACJI

Jak wspaniale na przykład brzmi oskarżenie:

W obecnej wojnie bogactwa wyrosły w miarę klęsk i znalazło się niestety dość hajduków, którzy za

sam dostęp do zysku gotowi brudny mi rekoma zadusić każdego, kto ośmielił się podnieść głos przeciwko bogatym spekulantom“.

Jest to oczywiście cichy żal za odtroczenie, wydalenie z towarzystwa. Widocznie jednak pod ten mianownik daje się wciągnąć każda niemal postać, skoro skarga bez wymienienia nazwisk wywołała powszechną reakcję w sferach emigracji londyńskiej.

Mniejsza o filozofię autora, który domaga się oddania pod sąd generałów za wyrażenie zgody w sprawie utworzenia PKPR.

Koncepcje ustawodawcze autora, apel do Zaleskiego i inne wnioski są produktem bezczynności i jałowych koncepcji, które powstają z nieróbstwa i słabych nerwów.

A jednak tak się stało, że właśnie to oburzenie Pstrokońskiego tak bardzo dotknęło generałów. Łączy ich bowiem wspólnota metod myślenia. Działają w ramach tej samej logiki, obcej ludziom o zdrowym rozsądku.

Generał Anders, jak również inni generałowie zażądali wycofania broszury. Autor rozesał ją po redakcjach. Jest ona przedmiotem studiów w kawiarniach emigracyjnych. Każdy wymienia innego generała. Powstała masa nazwisk, choć nie wymienione zostało w broszurze ani jedno. Szary Pstrokoński zrobił swoje. Pekła bomba o podejrzaną treść. Trawestując pewien dowcip, można powiedzieć: jaka emigracja taka bomba.

Jakie wychodźtwo, tacy prorocy i szermierze prawdy.

Regnis

## Masowa ucieczka Hiszpanów do Francji

PARYŻ, 2. 6. (PAP). — Dzienniki donoszą, że od chwili otwarcia granicy francusko-hiszpańskiej 11 tyz. Hiszpanów zbiegło na teren Francji. Z każdego prawie statku hiszpańskiego, zawijającego do portów francuskich, część załogi odmawia powrotu do Hiszpanii.

## Ustał ruch w Berlinie

BERLIN, 2. 6. (PAP). W środę rano o godz. 5 wybuchł 24-godzinny strajk pracowników kolei podziemnej, tramwajów i autobusów. Strajk objął około 20 tys. osób. Strajkujący domagają się 25 proc. podwyżki płac, zwiększenia racji żywnościowych oraz gorącego posiłku w południe.

## Węgry uznały państwo Izraela

BUDAPESZT, 2. 6. (PAP). Jak komunikują, rząd węgierski oficjalnie uznał nowe państwo żydowskie.

# De Gasperi sprzedaje Włochy Ameryce

### — Przyznał on otwarcie, że: plan Marshalla określa politykę zagraniczną Włoch. Śni mu się poza tym rewizja traktatu pokojowego

RZYM, 2. 6. (PAP). — Z okazji przedstawienia członków nowego gabinetu włoskiemu zgromadzeniu narodowemu premier de Gasperi wygłosił przemówienie, w którym sprycyzował program swego rządu.

Reformy, zapowiedziane w deklaracji programowej de Gasperi, ograniczają się do stwierdzenia, iż pożądanym byłoby „udział robotników w

zyskach przedsiębiorstw“ oraz do zapowiedzi skromnej reformy rolnej, która obejmie ziemie leżące odłogiem, „jeśli nie sprzeciwia się temu obszarnicy“.

Rząd przyrzeka — stwierdził de Gasperi — że nie tylko wezwie robotników, by unikali „zbytecznych strajków i zamieszek“, lecz zażąda również „ofiar“ od przedsiębiorców.

De Gasperi zapowiedział, że wnieść projekt ustawy o „reglamentacji strajków“, prawdopodobnie według wzorów amerykańskich.

De Gasperi podkreślił, że wszystkie reformy mogą być zrealizowane jedynie pod dwoma „warunkami“:

1) Wszystkie partie podporządkują się woli partii chrześcijańsko-demokratycznej, uosabiającej „autorytet państwa“.

2) Sytuacja finansowa kraju ulegnie poprawie.

W dziedzinie polityki wewnętrznej de Gasperi przyrzekł, iż spokój w kraju zostanie zapewniony przez utrzymanie w mocy dekretu o „rozbrojeniu“ i sekwestrze broni.

Przechodząc do omówienia sytuacji finansowej Włoch, de Gasperi oświadczył, że w imię „stabilizacji“

### PODNIESIONE ZOSTANĄ PODATKI

oraz wstrzymane wszystkie wydatki „na cele społeczne“. Ostateczna jednak stabilizacja sytuacji finansowej Włoch zależy będzie od przyjęcia planu Marshalla. De Gasperi otwarcie oświadczył, że INGERENCJA GOSPODARZA STANÓW ZJEDNOCZONYCH JEST POZABANA“ oraz podkreślił, że życie gospodarcze Włoch w 9/10 uzależnione jest od importu zboża, a w 3/4 od importu węgla, bawełny i benzyny ze Stanów Zjednoczonych.

Wobec Stanów Zjednoczonych — stwierdził de Gasperi — WŁOCHY ZOBOWIĄZUJĄ SIĘ do „rozwoju przemysłu i rolnictwa na podstawach gospodarczych“, tj. WEDŁUG WZORÓW AMERYKAŃSKICH, oraz dążyć będą do zniesienia granic celnych.

De Gasperi przyznał, że plan Marshalla określa politykę zagraniczną Włoch. Cele tej polityki są następujące: unia celna z Francją, „współpraca“ gospodarcza z Europą, faktyczna rewizja traktatu pokojowego, rozstrzygnięcie sprawy b. kolonii włoskich „w duchu zrozumienia“ itd.

# To nie policja, lecz banda!

### — Gehenna ludności słoweńskiej w „wolnym“ Trieście

BELGRAD, 2. 6. (PAP). Korespondent agencji Tanjug donosi o coraz bezczelniejszym zachowaniu się faszystów w Trieście. Wypadki napadów bojówek faszystowskich na lokale organizacji demokratycznych oraz na przechodzących robotników są na porządku dziennym. Często kończą się one ciężkim poranieniem napadniętych.

Jest rzeczą znamienne, że policja w Trieście nie tylko nie spieszy z

pomocą ofiarom bojówek faszystowskich, lecz często postępuje nie lepiej, niż sami faszyci. Tak np. 29 maja oddział policji obywatelskiej dokonał napadu na mieszkankę, która udawała się na miejsce stracenia przez hitlerowców 11 zakładników. Policjanci pobili wiele kobiet i dzieci oraz aresztowali 4 osoby, nie pozwalając jednocześnie matkom rozstrzelonych na złożenie

wieńców na mogiłach. Inspektor policji Juliano podczas przesłuchiwania aresztowanych Słoweńców domagał się, by odpowiadali mu oni w języku włoskim.

30 maja w nocy patrol policyjny zatrzymywał wszystkich przechodniów w pobliżu wsi Brizitiki, sprawdzając dokumenty. Policjanci zachowywali się przy tym nad wyraz brutalnie. Jeden z policjantów bez wszelkiego powodu strzelił do wracającego do domu Słoweńca Miliceza, ciężko go raniąc. Milicz po kilku godzinach zmarł.

# Protest polskich harcerzy

### przeciw wypowiedziom papieża w liście do biskupów niemieckich

Na zakończenie 3-dniowej ogólnopolskiej odprawy instruktorów i instruktorów ZHP, która obradowała w dniach 27, 28 i 29 maja r. b. uchwalono następującą rezolucję:

„Instruktorki i instruktorzy harcerscy, zebrani na odprawie komendantek i komendantów Chorągwi, obradującej nad służbą dla odbudowywanej się Polsce, czują się głęboko dotknięci treścią listu papieża do biskupów niemieckich.

Tragiczny los Polski w okresie okupacji został w tym liście jakby zapomniany, a przedmiotem troski stał się naród, który przez nikogo obiektywnie patrzącego na sprawy nie może być zwolniony z odpowiedzialności za zbrodnie, jakich ofiarą padło 6 milionów Polaków.

Przemilczenie tej prawdy traktować musimy nie tylko jako brak obiektywizmu, ale jako wyraźne uprzywilejowanie naszych wczorajszych ciemiężycieli.

Naród polski nie kieruje się żądzą odwetu.

Wbrew treści listu wysiedlenie ludności niemieckiej przeprowadzone zostało w warunkach przewidzianych prawem w sposób zorganizowany i humanitarny w przeciwieństwie do masowych zbrodni przesiedleńczych, popełnionych przez Niemców na ludność polską na obszarach Pomorza, Śląska, Zamojszczyzny, Wielkopolski i Warszawy. Wysiedlenie zostało dokonane jako akt sprawiedliwości dziejowej, przy wracający Polsce Jej dawne ziemie, do których gwarantuje nam prawo przeszłość historyczna, wytrwała postawa miejscowej ludności, ciężkie ofiary poniesione przez Polskę w ostatniej wojnie i wkład twórczej pracy całego społeczeństwa w okresie po wyzwoleniu. Granice na Odrze i Nysie uważamy nie tylko za konieczny warunek lepszej przyszłości Polski, ale także za gwarancję pokoju dla wszystkich narodów Europy.

Wystąpienie papieża godzi nie tylko w najżywniejsze interesy, lecz także w poczucie sprawiedliwości całego naszego narodu. Zmuszeni

jestemy uważać je za przejaw wrogości Polsce polityki i — stojąc na stanowisku niewzruszalności naszej granicy na Odrze i Nysie — w odpowiedzi na krzywdzący list papieża całym wysiłkiem naszym i powierzonej nam młodzieży gruntować będziemy siłę Polski na Ziemiach Odzyskanych“.

# Księża polscy w obronie granic zachodnich

Ksiądz dziekan biecki wystosował do Starostwa Powiatowego w Gorlicach następujący list w imieniu 13 księży diekanatu bieckiego:

„Donoszę uprzejmie, że księża duchowni diekanatu bieckiego, zebrani na pracy duszpasterskiej w Biecu dnia 10 maja r. b., a to: z Biecu, Rzygu, Wójtowej, Lipinek, Olburzy, Rozenberku, Winorowej, Olszyny, Żurowej, Ohupiny, Świecia-

ny, Czarnej, Szerynu — uchwalili jednogłośnie rezolucję, że granice naszej najukochańszej Rzeczypospolitej Polskiej zachodnie muszą pozostać nienaruszalne i że tychże granic bronić będą nie tylko słowem ale i czynem“.

Podpisano: Biec, 22 maja. Ksiądz Dziekan Biecki:

(—) Bogumił Starcz

# Zwrot kosztów wczasów

Wydział Wczasów K. C. Z. Z. w porozumieniu z Wydz. Koordynacji Izby Przem. i Handl. w Warszawie ustalił, że pracodawcy prywatni obowiązani są zwrócić pracownikowi część kosztów wczasów. Każdemu pracownikowi, wyjeżdżającemu do

demu wczasów na turnus 14-dniowy, pracodawca zwraca za okazaniem rachunku 1.400 zł.

Zasada ta nie obowiązuje w tych prywatnych zakładach pracy, gdzie istniejący układ zbiorowy w inny sposób reguluje udział pracodawcy w opłatach za wczasy pracownicze.

## Plaga dzików w białostockim

W ostatnich tygodniach w północnych powiatach województwa białostockiego znów pojawiły się dziki. Grasowały one już ubiegłej jesieni i w okresie zimowym, a obecnie stały się istną plagą niektórych okolic. Wychodzą one na pola i niszczą zasiewy, wyrządzając poważne szkody.

## W sierpniu — w Polsce konferencja światowa młodzieży pracującej

W sierpniu bież. roku odbędzie się w Polsce Międzynarodowa Konferencja Młodzieży Pracującej, zwołana przez Światową Federację Młodzieży Demokratycznej.

Konferencja trwać będzie ok. 10 dni i wezmą w niej udział przedstawiciele wszystkich demokratycznych organizacji młodzieżowych z całego świata.

# Smętne rezultaty marshallowskiej pomocy

We Francji w najbliższym czasie nastąpi unieruchomienie francuskich fabryk budowy silników lotniczych. 24 tysiące pracowników przemysłu lotniczego pozostanie bez pracy. Decyzja zamknięcia francuskich fabryk motorów lotniczych jest następstwem przystąpienia Francji do planu Marshalla. Równocześnie jest to atak na znationalizowany przemysł lotniczy i w ostatecznym efekcie może pociągnąć za sobą likwidację francuskiego przemysłu lotniczego.

Krajowy Komitet obrony przemysłu

lotniczego we Francji opublikował rezolucję, zawierającą protest przeciwko decyzji.

W przemysle tytoniowym Turcji, szybkimi krokami zbliża się kryzys, który trudno będzie przetrwać, gdyż Stany Zjednoczone pod przykrywką planu Marshalla eksportują do Europy tyton amerykański i zakazują importu tytoniu tureckiego do Niemiec. Odbija się to w sposób katastrofalny na przemysle tytoniowym, i na całym życiu gospodarczym Turcji.

WSZYSTKIM, KTÓRZY W ZWIĄZKU ZE ŚMIERCIA I POGRZEBEM MOJEG ZONY

s. i p.

APOLONII SIEMASZKO

OKAZALI MI WSPÓŁCZUCIE I POMOC, SKŁADAM TĄ DROGĄ SERDECZNE PODZIĘKOWANIE.

Dr ALEKSANDER SIEMASZKO.

## Brytyjczykom potrzebni są zbrodniarze?

BERLIN, 2. 6. (PAP). Brytyjskie władze okupacyjne zawiadomiły misje wojskowe państw sprzymierzonych, że po 1 września br. wnioski o wydanie przestępców wojennych nie będą uwzględniane, o ile państwo, zgłaszające wniosek, nie dostarczy wyraźnych dowodów, iż dana osoba jest oskarżona o zabójstwo

# Kilka fabryk w »syntezie«

## Zwiedzamy warsztaty PSTP w Łodzi

Kompleks gmachów przy ul. Żeromskiego w obrębie parku Poniatowskiego zajmuje wspaniale rozbudowana szkoła średnia i liceum techniczne. Szkoła ta wypuszczała już przed wojną liczne zastępy techni-

ków, mechaników i włókienników. W czasie działań wojennych budynki Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej ucierpiały poważnie od bomb lotniczych. Warsztaty mechaniczne legły w gruzach, żelazne drzwi porwane impetem wpadły przez okno do przedziału, demontując maszyny. Uległy również uszkodzeniu pomieszczenia tkalni.

PSTP jest obecnie w trakcie odbudowy. Tkalnia i przedziałnia zostały doprowadzone do porządku, na ukończeniu jest budowa nowego pawilonu, w którym będą się mieścić garaże i magazyny. W następnym „rzuć” odbudowany zostanie pawilon wydziału mechanicznego, którego warsztaty mieszczą się chwilowo na ul. Kopcińskiego.

Dyrektor PSTP inż. Jarzebiński oprowadza mnie po czynnych już warsztatach szkolnych. Zaczynamy od wydziału elektrycznego. W nawalnej uczniowie uczą się nawijać i przewijać silniki i maszyny elektryczne. Różne firmy i instytucje przesyłają tu do przewijania zepsute motory, które uczniowie reperują pod okiem instruktorów. Przynosi to szkole zyski.

— Dzięki dochodom z naszych warsztatów — mówi dyr. Jarzebiński — byliśmy w stanie odbudować budynki szkolne, skompletować i dokupić nowe maszyny. Warsztaty muszą być samowystarczalne.

W laboratorium farbiarskim grupa uczniów dokonuje prób nad trwałościem barwników. Uczą się tu oni

pod okiem wybitnych fachowców bieleńia i farbowania materiałów. Z laboratorium przechodzimy do farbiarni. Została ona po wojnie rozbudowana, zainstalowano nowe maszyny.

W chwili obecnej czynna jest tylko stara farbiarnia. Nowa — uruchomiona zostanie wkrótce. Zarówno farbiarnia jak i wykończalnia PSTP przyjmują sztuki materiałów od przedsiębiorców prywatnych i spółdzielni do farbowania i wykończenia. Dzięki temu uczniowie mają stałe możliwości praktycznego uczenia się.

Dział włókienniczy, najstarszy z działów PSTP i najbardziej zróżnicowany z potrzebami Łodzi posiada 3 prace: cienką — bawełnianą, odpadkową (stary zespół zgrzebny) i nowoczesną zgrzebną. Przy zgrzeblarkach, wrzecionkach i selfaktorach pracują tu uczniowie pod kierunkiem doświadczonych robotników. Produkcja tkalni jest stosunkowo niewielka, gdyż jest ona nastawiona głównie na szkolenie.

W ręcznej tkalni zastajemy czterech uczniów, zajętych niezwykle żmudną, mroźczą pracą. Wykonują dywan smyrniański, przedstawiający Orła Białego. Dywan wykonany jest ręcznie na wystawę prac uczniowskich, która otwarta będzie w dniu 22 bm. O ogromie pracy świadczy fakt, że dla skończenia dywanu trzeba wykonać 220 tys. wiązań. Wartość dywanu sięga 400 tys. zł.

W tkalni ręcznej uczniowie wykonują także inne piękne rzeczy: adamaszki, surówki, barwne serwetki, tkaniny zakardowskie, meblowe, froty i in. Tkalnia mechaniczna, obsługiwana przez uczniów produkującą korthy, tasiemki, plusze, obrusy i in. itp.

Ostatni wreszcie dział, jaki oglądamy, to dziewiarnia. Są tu najróżniejsze maszyny: workowe, saneczkowe, osnowowe, automaty pończosznice i skarpetkowe i in. Wykonuje się tu pończochy, skarpetki, swetry, bieliznę.

W ten sposób w murach PSTP mieści się jakby kilka fabryk „w formie syntetycznej”. Uczniowie muszą przecież poznać pracę w różnych działach i przy różnych maszynach.

W. O.

## Z szybkością 350 uderzeń na minutę

### Maszynistki i stenografki na starcie wścigu

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Łodzi I Ogólnopolski Konkurs Stenografii i Pisania na Maszynie, zorganizowany przez Centralny Związek Stenografów i Maszynistek R.P. Początek konkursu o godz. 10 rano w lokalu Związku przy ul. Kilińskiego 50, m. 7.

Do konkursu stanąć mogą wszystkie stenotypistki, maszynistki, korespondentki, sekretarki wszelkich biur państwowych, samorządowych, spółdzielczych i prywatnych, które osiągną wymagane minimum. Minimum dla stenografii wynosi 200—250 zgłoszeń na minutę, dla maszynistek — 250—350 uderzeń na minutę.

Dla najszybciej stenografujących przewidziane są nagrody pieniężne: I — w wysokości 10 tys. zł oraz dwie II — po 5 tys. zł. Dla najszybszych maszynistek: I — 10 tys. zł, II — 5 tys. zł, III — 3.000 zł i IV — 2 tys. złotych.

Nazwiska zwycięzców ogłoszone będą w prasie, radio i w organie Związku „Stenografie Polskim”.

Przebieg konkursu będzie filmowany. Zarząd Związku apeluje o liczny udział w konkursie. Zgłoszenia należy kierować do sekretariatu Centr. Zw. Stenografów i Maszynistek R.P. w Łodzi, ul. Kilińskiego 50 m. 7.

## Na łódzkich ekranach

# Życie Emila Zoli

Sprawa Dreyfusa, która poruszyła prawie cały świat w schyłku ubiegłego stulecia, nie straciła, mimo upływu lat, swojej atrakcyjności. Druga część filmu, której tematem jest właśnie przebieg tego głośnego procesu, po prostu pasjonuje widzów.

Dzieje genialnego pisarza, który jeden z niewielu, za życia zdobył sławę i pełny sukces są niemniej interesującym tematem filmu niż perypetie jakiejś fikcyjnej postaci. Nie przesadzając o prawdziwości pewnych faktów film biograficzny spełnia ogromnie ważną rolę: zmniejsza dystans między bohaterem filmu, a przeciętnym widzem.

Pasteur dla tego przeciętnego widza — to uczony co wynalazł jakąś szczepionkę. Edison — to wynalazca, Zola — pisarz (wielu nie umiało by nawet podać tytułu ani jednej

z jego książek). Ale widz, który zapozna się już z człowiekiem (choć tylko wyobrażonym), zobaczy go na tle jego właściwej epoki, martwi się i cieszy jego kłopotami i sukcesami (choć tylko przez dwie godziny wyświetlania filmu). zaczyna się ta postać interesować. Chce wiedzieć o niej coś więcej. Sięga po książkę.

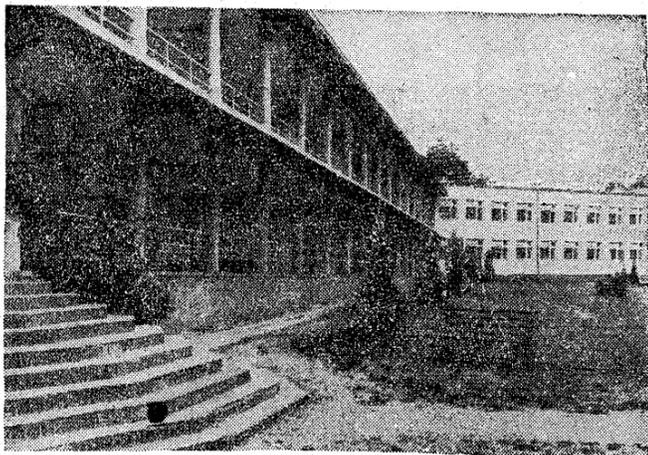
To właśnie główna zaleta filmu biograficznego.

Nazwisko wykonawcy roli głównej — Pawła Muni — mówi samo za siebie. Pozostałe postacie filmu jak zdarza się tylko w nielicznych bardzo dobrych filmach amerykańskich — przekonująco i świetnie w typie.

Jest to jeden z niezwykłych filmów, w których piętnastominutowy monolog wydaje się za krótki.

Ed.

## SANATORIUM DLA PŁUCNO - CHORYCH w TUSZYŃKU



Wejście (od strony werand) do 3 pawilonu.



Przed paroma dniami kupiłem specjalny krem „ANIDA” przeciw piegom i wyobraź sobie — zniszcza mi zniechęca nosko- rek na twarzy. To właśnie świadczy o dobroci tego kremu! Wskutek zniszczenia się skóry znikają piegi, po usunięciu których można uzyskać delikatną, piękną cerę, pielęgnując twarz małąm kremem i pudrem „ANIDA”.



(K. 184)

Po moich artykułach o sanatorium w Tuszynku otrzymałem moc listów. Widocznie wielu ta sprawa obchodzi i boli. Autorzy listów przeważnie dziękują za poruszenie bolączek sanatorium. Znalazło się jednak paru „kuracjuszy”, którzy wyrażają niezadowolone, ba... grożą. Są to — sądząc z charakteru pisma — młodzieńcy, pewnie już na wyzdrowieniu. Chcieliby „zakonspirować aleję pod nazwą „rób co chcesz” itd. (to pocóż o tym mówić się głośno na rewalach w sanatorium?). Młodzieńcy, którzy prawdopodobnie są już na wypisaniu, chcieliby buszować, a tu obustronne dyscypliny, różne komisje...

Taką wymowę mają listy „życzlwego Stanisława P.” i „Jurka”. Oczywiście nie warto się nimi poważnie zajmować, pomijając już fakt, że są anonimowe.

Spośród listów, które otrzymałem, chciałbym bliżej zapoznać czytelników z pismem dr. H. Kolbowa. Pisze on:

„Szanowny Panie Redaktorze! Z nietajonym zadowoleniem prze-

czytałem artykuł Pański w „Dzienniku Łódzkim” z dnia 18.V br., dotyczący sanatorium w Tuszynku. Jestem jednym z pierwszych powojennych lekarzy tego sanatorium — teraz niestety sam na kuracji w Bukowcu.

Ucieszyłem się niezmiernie, że wreszcie ktoś poruszył publicznie ważne kwestie i bolączki tego pięknego zakładu. Sanatorium w Tuszynku, poza zespołem Zakładów Leczenia Gruźlicy w okolicach Jeleniej Góry, jest rzeczywiście największym tego rodzaju zakładem obecnie w Polsce. Przy tym sanatorium to ma dużą przyszłość i niezawodnie odegra kiedyś swą wielką rolę.

Braków jest mnóstwo i tylko znikomo wspominał Pan o nich w swoim artykule. Chciałbym jednak poruszyć „kwestię najważniejszą” — z naszego a raczej z mojego punktu widzenia.

To ta kwestia, o której pisałem. Sprawa „ucieczki lekarzy” z sanatorium:

„Lekarze uciekają nie tylko „by leczyć swoje budżety”, choć oczywiście wynagrodzenia są niewystarczające, wzięwszy zwłaszcza pod uwagę to, że lekarz sanatoryjny pozostawiony jest wyłącznie swojej garzy (o praktyce prywatnej mowy nie ma), a także, że przeważnie jest z rodziną, którą sam utrzymuje.

Uciekają również, by własne — nadszarpnięte nadmierną pracą zdrowie ratować, względnie by je zachować w odpowiedniejszych warunkach pracy. Pisze Pan, że obecnie lekarze mają ponad stu chorych w leżeniu. Tak było też w chwili otwarcia zakładu, a był czas, gdy jeden z ordynatorów, mając do pomocy młodego, zupełnie niekwalifikowanego absolwenta medycyny — opiekował się 240 chorymi, drugi zaś — przez kilka miesięcy ciężkiej zimy (46—47 r.) prowadził sam dwa oddziały od siebie oddziaty — kobiecey (70—100! łóżek) i dziecięcy (70 łóżek).

Rezultaty?... — Jeden z tych lekarzy już zrezygnował i odszedł z Tuszynka jako pierwszy — drugi leczy się i jest na dłuższy czas bezproduktywny.

Lekarze uciekają też ostatnio z powodu nieodpowiednich mieszkań; wiąże się z tym także sprawa braku odpowiedniej komunikacji z dużym miastem, z którym łączność — każdemu kulturalnemu człowiekowi jest bezwzględnie potrzebna.”

W dalszym ciągu swego listu dr Kolbow zajmuje się absolwentami medycyny:

„A przecież praca tych młodych, nieukończonych lekarzy, dzisiaj — w dobie takiego nieurodzaju w stanie lekarskim — mogłaby być poży-

teczna — zarówno zakładowi, jak im samym, gdyby tylko nie byli pracą przeciążeni.

Zresztą ambicją każdego lekarza jest ciągłe kształcenie się, posuwanie się naprzód — tymczasem warunki pracy w Tuszynku niemal całkowicie ambicję tę zahamowują.

W końcu należy, chociaż z przykrością nadmienić, że niezliczone ustosunkowanie się władz naczelnych, poza nielicznymi wyjątkami — właśnie do lekarzy — tej elity pracowników zakładu — nie ma chyba sobie równego gdzie indziej — stąd zniechęcenie i rozgorzyczenie, zarówno tych co odeszli — jak tych co pozostali.

Bezwzględnie nie wolno nam w takim Tuszynku leczyć tylko klimatem. Muszą się znaleźć kwalifikowani fizjodolży, muszą się znaleźć chętni chirurdzy, rentgenolodzy, laboranci i inne siły fachowe.”

Jak temu wszystkiemu zaradzić? Dr Kolbow stwierdza:

„Skoro Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi boryka się z trudnościami, skoro nie umie sobie sama poradzić, muszą znaleźć się silniejsi protektorzy, muszą znaleźć się fundusze, by dźwignąć to sanatorium do należytego poziomu, bo o poziomie dzisiejszym można mówić tylko w cudzysłowie i nie bez wstydu.

Piszę to nie tylko, jako lekarz specjalizujący się w gruźlicy, nie tylko

## Po prostu

### Ile miejsca zajmuje pekińczyk

Nie ma ustawy zabraniającej posiadania psów, a jest — nie wiem — pisane czy zwyczajowe prawo zabraniające przewożenia psów tramwajami. Prawo to istnieje, o ile mi wiadomo, jedynie w Łodzi.

Cóż więc ma począć obywatel mieszkający w śródmieściu, który wybiera się po pracy na odpoczynek do jednego z parków lub też za miasto i pragnie zabrać ze sobą swego psa, aby też mógł trochę wyhasać się na tzw. ionic natury??

— W Łodzi obywatel taki jedzie tramwajem, a pies powinien, zdaniem dyrekcji tramwajowej, biec za tramwajem.

Podobno interpelowany przez Zarząd Towarzystwa nad Zwierzętami przedstawiciel dyrekcji tramwajowej wyjaśnił, że motywem zarządzenia zabraniającego przewożenia psów tramwajami jest brak miejsca. A czy proszę panów, malutki piesek powiedzmy — ratlerek, pekińczyk czy inny terrierek, który jedzie tramwajem na rękach swojej pani też zajmuje aż tak wiele miejsca, że trzeba wyrzucić go razem z jego 12-letnią panią?

Poniżej zamieszczam list jednego z naszych czytelników opisujący podobny wypadek.

„W dn. 27 maja br. o godz. 10.03 d. tramwaju nr 1 i zdążającego Piotrkowska w kierunku Placu Wolności wsiadła dziewczynka w wieku lat 12 trzymająca na rękach malutkiego pieska. Konduktor nr 1145 w sposób agresywny usunął dziecko z tramwaju. Jeden z pasażerów oświadczył konduktorowi, że aczkolwiek dyrekcja tramwajów zabrania przewożenia psów, tym niemniej uważa, iż w stosunku do dziecka przejawił on wyjątkowo surowe podejście. Gdy pasażer zamierzał wysiąść przy kościele garnizonowym konduktor „wzywając siły zatrzymał go, ładując dowodem osobistego. Jako argument podał, że pasażer zapisał jego numer.

Pasażer odmówił wylegitymowania się. Motorniczy wozu usiłował uspokoić konduktora, jednak bezskutecznie. Pasażer pozbawiony wolności został dowieziony na róg Nowomiejskiej, gdzie kontroler uwolnił go bez legitymowania ze szponów „służbistego” konduktora.

(Nazwisko i adres autora listu są znane redakcji).

Bardzo byśmy chcieli, aby dyrekcja tramwajowa zrewidowała swój stosunek do czworonożnych pasażerów. Jeśli rzeczywiście dyrekcja uważa, że brak miejsca nie pozwala na przewożenia psów, niech zabroni przewożenia dużych psów w czasie największego nasilenia ruchu, a w pozostałych godzinach niech wszystkim psom, a zwłaszcza małym, wolno będzie jeździć tramwajem. (I)

Ławnik A. Postolow przechodzi na stanowisko naczelnika Wydziału Opieki Społecznej.

Ławnik Szczygielski z dniem 1 czerwca objął stanowisko kierownika działu w Wydziale Statystycznym Zarządu m. Łodzi. (M)

# List lekarza o sanatorium w Tuszynku

IV

jako lekarz sanatorium w Tuszynku — ale przede wszystkim jako pacjent — jeden z tysięcy płucno-chorych, gdyż ich właśnie najbardziej interesuje — i cieszy względnie boli — los tych dobroczynnych zakładów, w których ratują zdrowie i życie.”

Jak widzieliśmy ciężar gatunkowy spraw, poruszonych przez dr. Kolbowa, jest duży. Cytowałem niemyślnie długie fragmenty listu, by potwierdzić słuszność tezę, wyrażonych w poprzednich artykułach.

Sanatorium dla płucno-chorych w Tuszynku poświęcamy celowo dużo miejsca. Jest to — jak już pisałem — największe sanatorium w Polsce. Dlatego uważnie będziemy śledzić co tam się dzieje i jakie zmiany zostaną wprowadzone. Nasza uwaga obejmie również inne ośrodki do walki z gruźlicą, znajdujące się na terenie Łodzi i pod Łodzią.

Łódź — robotnicza stolica Polski, miasto kominów i dymu, miasto ciężkiej wyłożonej pracy wymaga specjalnej troski, jeżeli chodzi o stan zdrowotny mieszkańców.

Podsumowaniem dotąd postawionych postulatów i też zajmę się w następnym artykule.

Anatol Mikulko

# Jaki jest cel

## wyścigu kolarskiego dookoła Polski Miliony widzów będą obserwowały walkę kolarzy



W Warszawie odbyła się ostatnia „odprawa” dziennikarzy sportowych prasy Czytelnika. Konferencję tę zwołano przed wyścigiem kolarskim Dookoła Polski organizowanym przez prasę Czytelnika i Polski Związek Kolarski.

Równo za 20 dni nastąpi start do tej gigantycznej imprezy sportowej w Polsce. Budzi ona z każdym dniem coraz większe zainteresowanie.

Na ul. Daszyńskiego w gmachu „Czytelnika” wręcającą pracę przygotowawczą. Komandor wyścigu dyr. Kobus zagaga zebranie.

Dłuższe przemówienie wygłosił dyr. Konopka. Mówił na temat sportu i zainteresowania sportem jak najszerszych mas młodzieży.

Gdy słuchałem tego przemówienia przypomniał mi się kiedyś czytany bardzo interesujący artykuł. W artykule tym autor twierdził, że sportowcy w większych miastach Polski są już nieco zblazowani często odbywającymi się zawodami, podczas gdy prowincja laknie imprez.

Przemówienie dyr. Konopki było bardzo interesujące i publiczność sportowym dostarczyło wiele bogatego materiału.

Czy da się na przykład odpowiedzieć w jednym artykule na takie chociażby pytanie jak: — czy młodzież małej wioski lub miasteczka będzie tak samo emocjonować się wyścigiem, jak młodzież większego miasta posiadającego kluby zorganizowane życie sportowe i częste imprezy?

I tu właśnie należy podkreślić wielki cel propagandowy wyścigu kolarskiego Dookoła Polski, którego trasa przejdzie także przez setki małych miasteczek i tysiące wiosek.

Specjalnie zależy nam na osiągnięciu dodatniego efektu propagandowego na prowincji. Ci, którzy mieli możność uczestniczenia w pierwszym po wojnie wyścigu Dookoła Polski mają chyba jeszcze w swojej pamięci rozczulającą scenę na trasie.

Dziesięć ze szkół powszechnych powiewały chorągiewkami. Dziewczynki rzucały kwiaty. Wznoszono okrzyki na cześć kolarzy i sportu polskiego, a starsi starali się organizować punkty odżywcze. Dla ochłody zawodników naszych oblewano wodą.

Inna kwestia, że to „miłośnicie” oblewanie wodą nie zawsze było potrzebne i często powodowało krakusy na szosie.

W zeszłym roku na ulicach Łodzi

250 tysięcy mieszkańców witało kolarzy, w Krakowie było też chyba ze 200 tysięcy, a ulice Warszawy, Katowic, Bytomia i Częstochowy były zatłoczone. W tym roku, gdy trasa liczy około 2 tysięcy kilometrów, chyba z czystym sumieniem możemy powiedzieć, że zawodników, na całej trasie witać będą miliony.

Jest to rzeczywiście gigantyczna impreza nie tylko dla startujących zawodników ale i dla... organizatorów.

Tysiące plakatów ukaże się na murach miast i miasteczek. Drogowscy kierownicy będą zawodników do zbliżającej się z każdym dniem mety.

Samoloty będą krążyły nad kolarzami i operatorzy nakręca z góry najciekawsze fragmenty wyścigu.

Wyścig, jak wiemy, odbędzie się w konkurencji międzynarodowej. Staje się więc tym ciekawszy.

Jeżeli chodzi o Łódź — to codziennie wieczorem będziemy oczekiwać na meldunki z trasy. W wyścigu na sze miasto będzie reprezentowane przez kilku najwybitniejszych zawodników.

Składy drużyn narodowych nie zostały jeszcze ustalone, ale dziś już możemy chyba powiedzieć, że na pewno pojedą tacy kolarze jak: zeszłoroczny mistrz wyścigu — Grzelak, Pietraszewski, Czyż, Sałyga, Wojcieszek, Stolarczyk i może jeszcze Leśkiewicz, który w tym sezonie miał szereg doskonałych wyników.

Wyścig będzie miał ogromne znaczenie propagandowe tak w sensie wychowawczym jak i krajoznawczym.

### Wyścigi motocyklowe

Polski Związek Motocyklowy zlecił Klubowi Sportowemu „Tramwajarz” organizację wyścigów motocyklowych o Drużynowe Mistrzostwo Polski na Żużlu. Zawody te odbędą się w niedzielę 6 bm. o godz. 11 na stadionie WKS w Łodzi przy Placu 9 Maja.

Udział w zawodach wezmą trzy ligowe kluby motocyklowe, a mianowicie: PKM Warszawa ze znanym w Łodzi kierowcą Wąsikowskim, Chlebiszem i Dąbrowskim, LMK „Leszno” na czele z Olejniczakiem, który zajął 4 miejsce na zawodach eliminacyjnych do Ligi w Łodzi i „Tramwajarz” z Koleczkiem i Kamińskim na czele.

Być może, w przyszłości gdy ulegnie poprawie nawierzchnia naszych dróg, ten wyścig pobiegnie granicami Polski w ścisłym tego słowa znaczeniu i zamiast 11 etapów będzie my mieli znacznie więcej. Trzeba jednak pamiętać o tym, że w wyścigu mają prawo brać udział jedynie amatorzy, a nie tak jak w wyścigu

Dookoła Francji — zawodowcy. Inny jest w tym wypadku regulamin; wyścig nie może trwać dłużej niż dwa tygodnie.

Nie trzeba chyba dodawać, że naszych organizatorów i zawodników zaczyna już rozpałać gorączka przygotowań.

Zawodnicy nie mają jednak prawa za bardzo się emocjonować. Powinni do ostatniej chwili zachować zimną krew.

Emocjonować się będą miliony. J. Nieciecki

## Dziś mecz piłkarski ŁKS-„Widzew” Czy tabelka ligowa ulegnie zmianie

Dziś na boisku ŁKS odbędzie się dawno zapowiadany mecz ligowy między ŁKS a „Widzewem”.

Spotkanie to zapowiada się bardzo interesująco gdyż obie drużyny znajdują się na dnie tabelki punktacyjnej i „Widzewowi” tak jak i ŁKS zależy bardzo na zdobyciu dalszych dwu punktów.

Na temat szans trudno pisać, ale spotkanie to powinno się raczej zakończyć zwycięstwem ŁKS. Jeżeli rzeczywiście ŁKS potrafi zdobyć

Nie przesadzajmy jednak faktów i zaczekajmy na rozwiązanie dzisiejszej zagadki.

Dziś odbędą się ponadto następujące mecze ligowe:

„Wisła” — „Garbarnia”  
„Polonia” (W) — „Legia”

### Automobilowe „Grand Prix” Sztokholmu

Odbły się zawody samochodowe o „Grand Prix” Sztokholmu, z udziałem kierowców włoskich, francuskich, amerykańskich i szwedzkich.

Wyścig wygrał Włoch Blondetti na „Ferrari”, przebywając ok. 300 km trasę 2:28:52,2 sek. przed Amerykaninem Schellem na „Cisitalia” — 2:30:12,8 i Rollem (Francja) na „Simca” — 2:30:49,7 godz.



na „Widzewie” dwa punkty, to może nieco podreperować swoje konto i podskoczyć przynajmniej o jeden szczebelek wyżej.

Derby piłkarskie Łodzi zapowiadają się więc interesująco i mecz ten będzie chyba dosyć ciekawy.

Jeżeli ŁKS straci dwa punkty, to kto wie czy przydadzą się one na coś „Widzewowi”, który znajduje się na ostatnim miejscu w tabelce i zdać się nie posiada poważniejszych szans na awans.

### Tylko 70 kolarzy

zostanie dopuszczonych do wyścigu

Ze względów czysto organizacyjnych ilość zawodników startujących w wyścigu kolarskim Dookoła Polski ograniczona zostanie do 70.

Termin zgłoszeń upływa 5 czerwca. Po tym dniu będziemy już wiedzieli kto został zgłoszony i jakie państwa przysła swoich zawodników.

### Na pokładzie „Telimeny” spoją kolarze obiad

W Szczecinie kolarze biorący udział w wyścigu Dookoła Polski będą mieli jeden dzień odpoczynku.

Dzień ten spędzą oni nad morzem. Na pokładzie statku „Telimena” kolarze spożyją obiad i będą mogli na brać sił do następnego etapu ze Szczecina do Poznania.

Celem drugiego etapu z jednocześnie w tym odpoczynkiem będzie Kraków. Komitet organizacyjny tego etapu za miarę zorganizować dla zawodników wycieczkę do Wieliczki, a ci, którzy nie będą mogli jechać, zwiedzą Wawel.

Ogółem przewidziane są tylko dwa odpoczynki, a mianowicie po każdym czwartym etapie — tj. w Szczecinie i Krakowie.

Za kolarzami będzie jechał specjalny samochód z radiostacją. Przez megafony informowani będą nie tylko kolarze, ale publiczność znajdująca się na trasie i dziennikarze jadący samochodami.

### Zniesienie dni bezmięsnych

Od 22 czerwca do 5 lipca zniesione zostały na terenie całej Polskiej dni bezmięsne, jednak przywilej ten nie dotyczy wszystkich.

Zniesiono je z powodu odbywającego się w tym terminie wyścigu kolarskiego Dookoła Polski.

Kolarze, jak widać, są miłośnikami i organizatorom udało się wyjednać w ministerstwie specjalne zezwolenie dla nich na spożywanie mięsa w czasie wyścigu.

Oczywiście z tego przywileju będą korzystać tylko kolarze, no i oczywiście osoby towarzyszące wyścigowi, jak przedstawiciele prasy.

ZBK — „Warta”			
AKS — „Ruch”			
„Tarnovia” — „Cracovia”			
„Polonia” (B) — „Rymer”			
Po meczach tych tabelka ligowa może ulec zmianie. Przypominamy, że tabelka obecnie przedstawia się następująco:			
1) „Ruch”	7	12: 2	33:10
2) „Polonia” (B)	8	11: 5	16:15
3) „Cracovia”	7	10: 4	13:12
4) „Legia”	8	10: 6	18:13
5) „Polonia” (W)	6	9: 7	20:17
6) „Rymer”	8	8: 8	11:10
7) „Garbarnia”	8	8: 8	14:17
8) AKS	7	8: 6	14:13
9) „Wisła”	8	7: 9	20:16
10) „Warta”	7	6: 8	12:13
11) „Tarnovia”	8	6:10	9:17
12) ŁKS	8	5:11	14:22
13) ZBK	7	4:10	10:14
14) „Widzew”	7	2:12	10:32

**JAK ZACHOWAĆ  
MŁODOŚĆ I URODĘ?  
PORADNIK NA CODZIEŃ  
WYDAWNICTWO  
„MODY I ŻYCIA  
PRAKTYCZNEGO”  
DO NABYCIA  
W KIOSKACH I KSIĘGARNIACH  
CENA 50.— zł. (K. 93)**

### Jak się przedstawia sprawę z Patkolo

Otrzymałem list od jednego z naszych czytelników zapytaniem dlaczego sprawa Patkolo jest dotychczas nie skatająca i dlaczego Patkolo nie może grać w ligowej drużynie ŁKS.

Otoż jak wiemy, Patkolo, chcąc otrzymać kartę zgłoszenia do PZPN, powinien mieć obywatelstwo polskie. Dopiero potem będzie mógł być uregulowany zgłoszenie Patkolo do PZPN.

ŁKS dokłada wszelkich starań, żeby móc jak najprędzej korzystać z graczem tego w ataku drużyny ligowej.

Tadeusz Dołęga-Mostowicz

## PROFESOR WILCZUR

Przeprowadzka Jemiola odbyła się dopiero w czwartek, a w piątek przywieziono z Radoliszek rzeczy Łucji. Ponieważ fama o otwarciu lecznicy rozeszła się szeroko, zwiększał się też napływ pacjentów. Toteż profesor z wdzięcznością przyjął propozycję Donki, która ofiarowała się z pomocą przy opatrywaniu chorych.

Praca w lecznicy weszła w normalny tryb. Od wczesnego rana przyjeżdżali chorzy. Wilczur i Łucja niewiele mieli czasu na rozmowy w ciągu dnia. Natomiast wieczory zawsze spędzali razem. Wtedy chodzili na długie spacery. Czasami towarzyszył im Jemiol. Wolał jednak przesiadywanie w karczmie w Radoliszkach. Swoje funkcje w lecznicy traktował z właściwą mu nonszalancją. Często bywał nieobecny wtedy, gdy go potrzebowano, lub też z podium ganka wygłaszał do chłopów przemówienia, naszpikowane obcojęzycznymi zwrotami.

— To dziwne — mówiła Łucja. — Nie widziałam jeszcze nigdy tego człowieka w stanie trzeźwym, lecz również nigdy nie widziałam go pijanego. Zdaje się, że on zupełnie świadomie utrzymuje się w stanie podniecenia alkoholowego.

— Tak — potwierdził Wilczur. — To jest swego rodzaju próba ucieczki od rzeczywistości, świadoma chęć deformowania wyobrażeń o otaczającym świecie. Oczywiście, podłożem tu jest jakaś tragedia, którą ten biedny człowiek musiał przeżyć. Czy nie przypominają pani sobie niczego ze swoich sandomierskich czasów, co mogłoby naprowadzić na ślad jego przeżyć?

Łucja przecząco potrząsnęła głową.  
— Byłam wtedy małą dziewczynką. Stryjenka wówczas miała już przeszło trzydziestkę. Nie pamiętam, by kiedyś w jej domu wymówiono nazwisko Jemiola.

— Nazwisko zapewne nie. Nie wiem zresztą, jak się on nazywa. Prawdopodobnie rozmyślnie ukrywa swoje nazwisko prawdziwe, podając pierwsze lepsze jakie mu na myśl przyjdzie. Czy przypominają pani sobie naszą rozmowę w wagonie?

— Owszem — skinęła głową Łucja.  
— Pamięta pani, jak wielkie wrażenie na nim zrobiło pani nazwisko. Nigdy przedtem ani później nie widziałam go tak wstrząśniętego. Nawet przestał się cynicznie uśmiechać. Wyzbył się na pewien czas pogardliwie ironicznego gadulstwa.

— Pamiętam — powiedziała Łucja. — Przyznam się panu, że sama byłam bardzo zaintrygowana wówczas. Wiem tylko jedno: że stryjenka przed ślubem uchodziła za jedną z najpiękniejszych panien w Sandomierzu i że cieszyła się dużym powodzeniem.

— Była piękna?  
— O tak. Mój stryj kochał ją bardzo.  
— A ona? — zapytał Wilczur.  
— Sądzę, że była najlepszą żoną. Należała do tych kobiet, o których nawet przypuścić nie można, by zdradzały męża. Jeżeli kiedyś coś zaszło między nią a tym człowiekiem, jestem pewna, że nie był to romans.

— W tych sprawach nie można mieć nigdy żadnej pewności — zauważył Wilczur.

— Oczywiście — przyznała Łucja.  
— Ta gorycz, z którą Jemiol wspominał pani stryjenkę świadczy o tym, że musiało go z nią coś łączyć. I tak sądzę, coś nieprzeciętnego. Mam wrażenie, że to właśnie zaważyło na całym jego życiu. Łucja zamyśliła się i powiedziała:

— Po stryjence zostały papiery, których nie przeglądałam. Może w nich znajdę wyjaśnienie tej sprawy.

Wilczur zaciekawiał się:  
— Papiery?... Ma je pani tutaj?  
Zaprzeczyła ruchem głowy.

— Nie. W Warszawie u państwa Zarzeckich. Jest to kufer z książkami, listami i różnymi drobiazgami stryjenki. Nie przeglądałam tego. Teraz jednak napiszę do Misi Zarzeckiej, by mi przysłała ten kufer wraz z resztą moich rzeczy.

Wilczur powiedział:  
Naprrawdę radziłbym pani, droga panno Łucjo, wstrzymać się jeszcze ze sprowadzeniem tutaj swoich rzeczy. Kto wie, czy nie sprzykrzy się tu pani przedziej, niż pani sądzi i czy nie zapragnie pani powrotu do Warszawy.

Mówił to jednak prawie żartobliwie. W rzeczywistości był przekonany, że postanowienie Łucji jest już ostateczne, że kwestia ich małżeństwa jest już tylko kwestią czasu, gdy oboje przesądzą ją pozytywnie.

Łucja nawet nie oburzyła się:  
— Ależ oczywiście! Jeżeli zdecyduje się pan na powrót, wrócę z panem.

Zaśmiała się i pocałowała ją w rękę:  
— Nie, to już niech pani lepiej sprowadzi te rzeczy.

Po tygodniu nadeszły. Oprócz kufka stryjenki, przysłała też wielka paka, zawierająca różne drobiazgi z dawnego mieszkania Łucji. Po paru dniach jej pokój w lecznicy przybrał zupełnie inny wygląd. Na nagich drewnianych ścianach rozwieszono zostały obrazki, makaty, na podłodze rozłożone kilimy, zjawiały się wazony do kwiatów i dużo podobnych rzeczy, dzięki którym pokój stał się zakątkiem miłym i prawie wygodnym.

d. c. n.

# O losy WSGW w Łodzi

W numerze 126 „Dziennika Łódzkiego” z dnia 8 maja r.b. ukazał się artykuł p.t. „Niech „reorganizacja” nie będzie „likwidacją”, w którym jego autor p. K. Giżyński broni Uniwersytetu Łódzkiego przed projektami reorganizacyjnymi Rady Szkół Wyższych. Wszystko, co napisał autor jest słuszne, szczególnie słuszną jest jego obawa, żeby nie zlikwidowano „rezultatu dotychczasowej, tryletniej pracy garstki zapaleńców — naukowców, profesorów, oświatowców, działaczy społecznych nad organizacją w naszym mieście ośrodków naukowo-badawczych”.

Wiemy, że projekty reformatorskie dotyczące ośrodka naukowego łódzkiego zataczają szersze kręgi. Mówi się mianowicie dość uporczywie, o całkowitej likwidacji Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego i ulokowaniu jej podobno w Gdańsku. Operuje się argumentem, że w Warszawie jest Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego, prze to w Łodzi szkoła rolnicza jest niepotrzebna. Tego rodzaju argumentacja nie wytrzymuje krytyki, bo:

1. WSGW w Łodzi jest szkołą wyższą zawodową, mającą na celu przygotowanie w krótkim stosunkowo czasie pracowników rolnych o nastawieniu czysto praktycznym.

Takich właśnie pracowników — praktyków, nie obciążonych balastem naukowości, potrzebuje Państwo Polskie w obecnej rzeczywistości. Istotnie WSGW w żadnej mierze nie koliduje z założeniami SGGW, szkoły akademickiej, mającej na uwadze rozpracowywanie zagadnień naukowych, na które inżynier-praktyk nie ma i nie może mieć w tej chwili czasu;

2. WSGW łódzka jest nowym typem Szkoły ze względu na swój ustrój i program nauczania. Wydziały Przemysłu Rolnego, (jedynego tego rodzaju placówki w Polsce), Spółdzielczy i Agronomii Społecznej, przygotowujące pracowników terenowych (spółdzielnic chłopskie, organizacje samorządowe), przemawiają same za siebie; są one zresztą najliczniej obsadzone przez młodzież studiującą.

3. Ulokowanie się WSGW w Łodzi, a więc w centrum Polski, stanowi dalszy argument, przemawiający za utrzymaniem tego rodzaju Szkoły tu w Łodzi. W Łodzi WSGW jest placówką silną, pełną dynamiki, na prowincji natomiast stanie się ona małą prowincjonalną, szkółką, od której młodzież będzie stroniła. Przecież nie o to cho-

dzi twórcom nowego projektu. 4. Rozwój i siła WSGW łódzkiej leży w jej oparciu o takie placówki naukowe, jak Uniwersytet, Politechnika, Szkoła Główna Handlowa.

Z takiego szczęśliwego położenia Szkoły płyną dla niej wielorakie korzyści: wysoki poziom nauczania, możliwość uzupełnienia studiów przez personel nauczający, o który jest dzisiaj w Polsce niezmiernie trudno, jak również możliwość ko-rzystania z wykładów uniwersyteckich lub politechnicznych przez sa-

ma młodzież studiującą.

Należy poza tym podkreślić, że przy Wyższej Szkole G.W. istnieje w okolicy Łodzi osiem majątków, które doprowadzone ze stanu kompletnej dewastacji po ucieczce Niemców do stanu wzorowego i kwitnącego stanowią wielkie pole dla doświadczalnictwa naukowego i praktyk studenckich.

To wszystko odpadłoby gdyby WSGW znalazła się w innym miejscu terytorium Państwa, choćby nawet w Gdańsku, czy w Bydgoszczy.

## Zaradne dziewczęta

### Uczennice szkoły początkowej Nr. 161 same produkują pomoce naukowe

Zbliża się koniec roku szkolnego, a w związku z tym szkoły łódzkie podsumowują swe osiągnięcia — organizują wystawy, obrazujące postępy wychowanków.

Bardzo ciekawą imprezę urządziła szkoła podstawowa Nr 161 przy ul. Narutowicza 58. Wystawę zorganizowano pod hasłem „Służymy Polsce”. Ekspozycje estetycznie rozmieszczone na ścianach i półkach obszernej świetlicy dają obraz życia szkoły, pracy i zainteresowania młodzieży.

Na wstępie podziwiamy pięknie wykonane mapy, dobrze utrzymane akwarie i terraria, skromne wprawdzie lecz starannie ułożone na półkach zbiory geologiczne.

— Są to nasze pomoce naukowe — informuje kierowniczka szkoły, p. Helena Podsełkowska — rzeczy tych kupić obecnie nie można, uczennice wobec tego pod kierownictwem nauczycieli same wykonują mapy, kompletują zbiory pracowni szkolnej. Tuż za mapami i bogatym działem rysunków umieszczone są herby miast polskich a dalej barwne plany z zakresu nauk przyrodniczych.

Organizacje szkolne: ZHP, TPZ i PCK mają na wystawie oddzielny kącik.

Przed stołkiem ZHP harcerka objaśnia zwiedzającym o pracach drużyny. Jej koleżanka zapoznaje z zamierzeniami „Zuchów”.

Harcerki wybierają się w okresie ferii letnich na obóz. Są to na razie

marzenia; zostały one już jednak ucielenione na razie w postaci pomysłowo rozmieszczonego na stoisku plastycznego planu obozowiska.

Jedną całą ścianę świetlicy zajmują wykresy obrazujące wewnętrzne życie szkoły. Wykresy ilustrują stały wzrost czytelnictwa wśród młodzieży. Gazetki ścienne poruszają aktualne zagadnienia. Uczennice klas wyższych umieściły tu barwne plany wycieczek, zorganizowanych przez samorząd uczniowski i koła rodzicielskie. Okazuje się, że zwiedziły już w tym roku: Poznań, Gdańsk, Gdynię, Oliwę, Sopoty i Malbork.

Odrębny dział wystawy stanowią ekspozycje z zakresu prac ręcznych. Na obszernym stole rozłożono przeróżne przedmioty, począwszy od prymitywnie wykonanych zabawek, laleczek z plasteliny, a kończąc na pięknie haftowanych serwetkach i poduszkach.

Wystawa ta jest jedyną dotąd tego rodzaju wystawą szkolną w Łodzi. Będzie ona otwarta do soboty 5 bm. od godz. 18 do 20. Przypuszczamy, że zwiedzi ją liczne grono miejscowego społeczeństwa, a

**CHCESZ REGULARNIE  
OTRZYMYWAĆ GAZETĘ  
WPLACAJ PUNKTUALNIE  
PRENUMERATĘ!**

Jest się więc nad czym zastanowić. Szczególnie zastanowić się należy nad szkołą, którą przenosiny wyrządziłyby instytucji pracującej z zapalem od lat trzech, w momencie, kiedy jej mury opuszczają pierwsze kadry wychowanków.

Przecież istnienie WSGW w Łodzi nie wyklucza możliwości ufundowania podobnej Szkoły na Pomorzcu, dostosowanej do tamtejszych warunków, tym bardziej, że na terenie całej Polski działają tylko dwie szkoły tego typu: jedna w Cieszynie, druga w Łodzi.

## Łódź ośrodkiem szkolenia spadochroniarzy

W związku z „II Tygodniem Liga Lotniczej” i wzrostem tej organizacji na terenie Łodzi Oddział Lotnictwa Cywilnego przy Urzędzie Wojewódzkim przekazuje Lidze Lotniczej odbudowaną ostatnio na Polesiu Konia stantynowskim wieżę spadochronową. Jest to obecnie najwyższa tego rodzaju wieża w Polsce (50 m. wysokości). W związku z tym LL rozpoczyna kursy spadochroniarstwa. Poza szkoleniem miejscowej młodzieży, z wieży w Łodzi będą również korzystali spadochroniarze z innych terenów Polski.

Jak się dowiadujemy, już w najbliższych dniach przybywa na ćwiczenia do Łodzi 160 młodzieży z Poznania. Przewidywany jest również przyjazd adeptów na skoczków z Katowic (gdzie wieża jeszcze nie została odbudowana) oraz z Krakowa i szeregu innych większych miast Polski.

Spadochroniarstwo wkroczyło w Polsce na nowe tory rozwoju. Przeszło być ono wyłączną umiejętnością lotników, którzy w wypadku kraksy samolotu ratują swe życie posługując się spadochronami, a staje się popularnym sportem młodzieży. (jb)

zwłaszcza młodzieży szkolnej i nauczycielstwa. (jb)

## Elektrownia łódzka ponosi straty wskutek... przemeldowywania ludności

— Halo, czy to elektrownia? Chciałbym się dowiedzieć, co u was nowego?

— Specjalnych nowości nie ma. Wycieczki z Elektrownią Warszawską trwa. W najbliższych dniach udaje się do Warszawy komisja celem podsumowania wyników za ostatnią dekadę maja i za cały maj.

— Jakich wyników spodziewacie się?

— Raczej nie należy oczekiwać sukcesu. W związku z remontami, jakie przeprowadziliśmy w maju, mamy duże zużycie węgla. Natomiast zużycie wody zasilającej zmniejszyło się.

— A poza tym, co słychać w elektrowni?

Przeprowadzamy remont jednej z turbin. W ostatnich dniach mamy poważne trudności z personelem. Ludzie wciąż nam się zwalniali i długie godziny spędzają w Wydziale Ewidencji Ludności celem przemeldowania się na stałych mieszkańców. Ci sami pracownicy po kilka dni z rzędu, gdyż w Ewi-

dencji dzieją się formalne orgie. Tysiące ludzi, którym nie wydano już na czerwiec kartek żywnościowych, blokuje urząd. Nie muszę panu podawać, jak ujemnie wpływa to na produkcję naszej elektrowni. To samo dzieje się zapewne i w innych zakładach.

Z akcją przemeldowania ludności coś jest nie w porządku. Przemysł ponosi wskutek tego poważne straty. Trzeba znaleźć jakąś radę. (o)

## Uwaga maturzysty

W niedzielę, 6 czerwca 1948 r., o godz. 11,30 w sali odczytowej „Czytelnika, Piotrkowska 96, odbędzie się ostatni cykl odczytów literackich poświęcony twórczości Stanisława Wyspiańskiego.

Prelegent — prof. Helena Duninówna.

Recytacje — Zofia Kamińska, Krystyna Berwińska - Gogolewska, Andrzej Więckowski i Edward Kozłowski.

Cena biletów: normalne 100 zł, dla młodzieży i członków „Czytelnika” zł 50. — Przedsprzedaż w księgarni „Czytelnika” Piotrkowska 96.

# Blaski i cienie stolicy wełny

(Od specjalnego korespondenta)

Bielsko jest miastem przemysłowym, ale jego mieszkańcy nie są, przynajmniej w swej większości, elementem robotniczym. Załogi robotnicze rekrutują się przeważnie z okolicznych wsi i osiedli podmiejskich.

W ustroju ludowym takie oddalenie od miejsca pracy i absorbowanie się robotnika dodatkowo uprawą ziemi może wpływać na osłabienie dyscypliny pracy oraz dawać miłkie wyniki, jeżeli chodzi o pracę społeczną. Możemy to często obserwować. W wielu fabrykach są takie ośrodki, jak stacje opieki nad matką i dzieckiem, żłobki i przedszkola, a brak jest świetlic czy stołówek. Dlaczego? Bo robotnik, skoro wybieje godzina zakończenia pracy, śpieszy na stację kolejową, aby nie spóźnić się na pociąg, wskakuje na rower, aby dojechać jak najszybciej do domu; bo trzeba skosić łąkę, opelić półkę itd. Z tych też powodów np. w tak wzorowo urządzonej fabryce bawełnianej, jak w Andrychowcu — brak stołówek. Robotnice (stanowiące większość zatrudnionych) zaprotestowały przeciw jednemu obiadów w stołówce, bo wówczas zamiast przybywać na terenie fabryki 8 godzin, musiałyby odrabiać jeszcze pół godziny — stracone na jedzenie obiadu. A te pół godziny to dla nich strata niepowetowana w pracach polnych czy obciążeniu gospodarskim.

Na polecenie można powiedzieć jedno, że mimo tych mankamentów, chłop beskidzki jest zdyscyplinowany i chociaż przywiązany do kawałka ziemi (wielu z nich mogłoby znaleźć doskonałe warunki na Ziemiach Odzyskanych) pracuje pilnie w fabryce, dając jej podstawy egzystencji.

### MAŁA RACJONALIZACJA

Wiemy, że władze centralne prze-

mysłu włókienniczego kładą silny nacisk na właściwe rozwiązanie w fabrykach kapitalnego zagadnienia racjonalizacji. W tej materii opracowano wskazówki, wysłano odpowiednio okólniki. Dotarli one oczywiście i do dyrekcji zakładów wełnianych Nr 14 w Bielsku. Na ten temat rozmawiamy z wyższym personelem tej dyrekcji. Ogólnie mówiąc, twierdzą, że pewne zasady małej racjonalizacji im nie odpowiadają. Za sadniczym zarzutem jaki stawiają (m. in. i prof. inż. Unicki, dyrektor techniczny wymienionych zakładów) jest, że dyrekcja naczelna przemysłu wełnianego w Łodzi oparła się w swych zarządzeniach zbyt mocno na „bawelnianie”, zaniedbując całkowicie elementy związane z „wełną”.

Nasi rozmówcy podkreślili, że np. w przemyśle bawełnianym kosztą robocizny wynoszą ok. 30%, a zaledwie 20% stanowi koszt surowca. Wszystkie zatem wysiłki racjonalizatorów, służące zmierzaniu do czynienia oszczędności na robociznie (podniesienie wydajności) bez szkody zresztą dla robotnika, który za większą wydajność otrzymuje większą zapłatę. W przemyśle wełnianym stosunek jest odwrotny: w koszcie produkcji robocizna bowiem stanowi 17,32%, a resztę — cena surowca. Konsekwencją tego stanu rzeczy byłoby więc dążyć do znajdowania sposobów czynienia oszczędności na surowcu przy równoczesnym dążeniu do poprawy warunków pracy robotników. Jeżeli chodzi o ogólne ujęcie tego tematu, to w przemyśle wełnianym dyrekcjom zakładów odpowiadałyby najlepiej zadania zleczone.

### PROBLEM ENERGETYKI WYSTĘPUJE I NA ŚLĄSKU

Skoro już rozpatrujemy problem robocizny i małej racjonalizacji, nie od rzeczy będzie parę słów poświę-

cić i sprawom energetyki na terenie okręgu bielskiego. Okazuje się, że — chociaż Bielsko leży w granicach terenów węglowych i w pobliżu wielkich elektrowni — odczuwa brak prądu na równi z łódzkim przemysłem włókienniczym. W ramach małej racjonalizacji bielskie zakłady włókiennicze dążą do ulepszeń wewnętrznych. Na czołowe miejsce wysuwa się tu właściwe zużycie siły elektrycznej. Niestety, stan kotłów parowych zarówno w fabrykach jak i w elektrowni miejskiej oraz w zakładach, doprowadzających prąd, jest niezadowolający, a częste ich na prawy powodują niejednokrotnie zakłócenia pracy w poszczególnych zakładach, nie wyłączając nawet pewnych postojów na tkalniach. Wpływa to na porażenie produkcji.

Ostatnio dyrekcja zakładów wełnianych Nr 14 w porozumieniu z innymi zakładami włókienniczymi wystąpiła do czynników zainteresowanych z propozycją wybudowania przez te zakłady własnego turbozespołu, który by to zagadnienie rozwiązał całkowicie. Trudno przewidywać pozytywny wynik ze względu na energiczny sprzeciw w tej materii ze strony bielskiej elektrowni jak i tamtejszego Zjednoczenia Energetycznego.

### BLASKI PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO W BIELSKU

Przejdźmy do blasków przemysłu wełnianego w Bielsku. Zaliczyć do nich niewątpliwie należy to, że w ciągu 3 lat początkowo posiadając zaledwie 10% dostawcze wysokościowego personelu PZPW Nr 14 potrafili w szybkim tempie doszkolić na licznych kursach robotników i kierowników poszczególnych oddziałów fabrycznych do tego stopnia, że nie tylko zdołano już w półowie 1946 r. osiągnąć piękne wyniki ilo-

ściowe w produkcji, ale i zaczęto dbać o jakość tkanin, przywracając tym przemysłowi włókienniczym Bielska jego dawne, przedwojenne znaczenie.

Drugim momentem, zasługującym na podkreślenie, jest stworzenie w Bielsku własnej bazy remontowej: centralnym magazynem części zamiennych.

### CIENIE PRZEMYSŁU BIELSKIEGO

Przejdźmy teraz z kolei do cieniów, zarysowujących się w tej gąłce przemysłu.

Bielski przemysł wełniany jest nie stawiany poważnie na eksport. Już na początku 1947 r. podjął się wykonania dla Jugosławii 220 tys. m. kangaru oficerskiego. Warunki ceł jakości były ciężkie. A jednak ze mówienie wykonano ku zadowoleniu klienta zagranicznego.

Inny klient zakontraktował 80 tys. metrów tkaniny w różnych kolorach. Po pewnym czasie klient ten sygnał zował do „Cetebe” w Łodzi, aby mu wykonano towar — powiedzmy — w kolorze nr 3, a nie w kolorze nr 5. bo ten pierwszy chętnie jest nabywany. Niestety próba klienta dotarła do fabryki — po trzech miesiącach, kiedy w magazynach miało już przygotowaną do ekspedycji znaczną partię właśnie nr 5. Z tego przykładu można wyciągnąć wniosek, że centralizacja pracy nie zawsze dobrze wpływa na sprawną obsługę klienta, o którego będziemy przecież coraz bardziej zabiegać. Dla tego warto byłoby się zastanowić nad tym, czy jednak nie dopuszczać klienta, z którym w Centrali zawarł umowę do bezpośredniego kontaktu z wykonującą zamówienie fabryką. Z. W.

## Dobry przykład warto naśladować

Wydział socjalny Zarządu Zjednoczenia Energetycznego Dolnośląskiego opracował bogaty program wycieczek krajoznawczych i turystycznych dla swoich pracowników. W dzień wolny od pracy, pracownicy poszczególnych zakładów będą mogli brać udział w wycieczkach.

## Pabianice wypuściły trzechsetną obrabiarkę

Trzechsetna obrabiarka opuściła w tych dniach wyszły Fabryki Obrabiarek w Pabianicach. Plan produkcji tych zakładów został w pierwszym kwartale br. przekroczony o 30%. Rok ubiegły fabryka pabianicka zakończyła wykonaniem planu produkcyjnego w 140%.

Zakład w Pabianicach rozpoczął produkcję w niezmiernie ciężkich warunkach. Niemcy wywieźli 85% maszyn i urządzeń. Budynki fabryczne zostały poważnie zniszczone w czasie działań wojennych. Obecnie ukończono już kompletną odbudowę zakładów, maszyny częściowo rewin-dykowano, częściowo uzupełniono produkcją krajową.

Fabryka posiada obecnie dwa oddziały — odlewnie, w której znajdują się modelarnia i montażownia oraz oddział obróbki, w którym czynna jest hartownia i narzędziownia.

Zakład zatrudnia obecnie ok. 300 pracowników. Przyfabryczna szkoła przemysłowa kształci ok. 40 uczniów.

# Zgierz odradza się ze zgliszcz

Z satysfakcją jeżdżę na reportaże do pobliskiego Zgierza, otoczonego ze wszystkich stron lasami. Przez środek miasta przepływa Bzura. W północno-wschodniej części położony jest staw, a starannie utrzymany ogród o bujnej roślinności rozciąga się na dużej przestrzeni. Przez dzielony ulicą Piątkowską stanowi część tzw. „Ogrodu Królewskiego”, a z przyłączonym stawem tworzy obszerny rezerwat zieleni o powierzchni 26.000 m kw.

## KRÓLESTWO LEŚNE

Miasto posiada 5 rewirów leśnych: Kamienna Góra, Miroszew, Ozimki, Łaziska i Góry, o łącznej powierzchni 586 ha, które wchodzi w skład ogólnego obszaru miasta. Obszar gospodarstwa leśnego tworzy 4 kompleksy leśne, rozrzucone w promieniu 1,5 do 3 km na północ, południe i zachodzie miasta.

A zatem w tym „królestwie leśnym” ukrył się Zgierz z kominami swych fabryk wełnianych, obecnie scalonych w dwa kombinaty nr. 30, 31 pod nazwą „Państwowy Przemysł Wełniany”.

Zgierz należy do łódzkiego okręgu przemysłowego i, mimo swego małego położenia, posiada wybitnie przemysłowy charakter. Przeważa ludność robotnicza. Na 29 tys. mieszkańców — 11 tys. zatrudnionych jest w przemyśle, przede wszystkim — wełnianym, a następnie chemicznym, metalowym, w Zjednoczeniu Przemysłu Bawełnianego. Nadto istnieje tu ośrodek konfekcyjny nr 5 i przemysł miejskowy. Zgierzanie — ludzie „leśni”, żyją wyłącznie z pracy rąk w przemyśle.

## STARY I NOWY ZGIERZ

Zgierz składa się z dwóch części — starego miasta ze Starym Ryńkiem i Nowego Miasta z rynkiem Kilińskiego. Oprócz tego ma przedmieście, zwane Przybyłowem oddzielone — niegdyś od Zgierza gruntami wsi Zegrzanki, której granice ostrym i długim klinem wrzynają się w posiadłości miejskie. W ostatnich latach na rozparcelowanych gruntach wsi powstało gęsto zaludnione i zabudowane osiedle, zamieszkałe przez ludność robotniczą, zatrudnioną w przemyśle zgierskim.

Wszystkie ulice Zgierza obsadzone są drzewami; pełno tu skwerów i kwietników. W mieście mały ruch. Większe ożywienie — na placach, koło kościoła i w parku. Od wczesnego ranka zgierzanie są już przy warsztatach pracy, a młodzież w szkołach.

## PAN PREZYDENT JEDZIE

Po ulicy Łódzkiej skrępi staroświecka bryczka zaprzężona w jednego konia. To prezydent miasta, Jan Milewski, jedzie przez miasto. Na widok mój zatrzymuje się.



Szpital miejski w Zgierzu, odbudowany w 1947 r.

— Dokąd pan prezydent jedzie? — Do Ratusza, który się teraz odbudowuje, gdyż podczas działań wojennych w 1945 r. został spalony.

Prezydent zaprasza mnie do bryczki. Jedziemy. Po drodze udziela mi informacji na temat gospodarki miejskiej.

— Wiele mam kłopotów, ale mimo to nie narzekam. Zgierz po ciężkich przeżyciach wojennych, powoli powraca do zdrowia.

## RATUSZ

Niedługo trwała „podróż”. Jesteśmy już przy Ratuszu. Prace posuwają się naprzód w szybkim tempie. Fronton budynku jest już kompletnie gotów. Na wykończeniu są wewnętrzne sale, korytarze i pokoje. Sala Miejskiej Rady Narodowej o trzech wielkich weneckich oknach

## Sala Malinowa zamknięta

Łódź, jak każde zresztą miasto, posiada szereg reprezentacyjnych lokali z ustaloną tradycją. Do tych lokali należała Sala Malinowa w Grand Hotelu, w której na przestrzeni pół wieku odbywały się przyjęcia gości zagranicznych, reprezentacji polskiego świata politycznego, naukowego, wojskowego i społecznego. W sali tej urządzano imprezy o charakterze charytatywnym, rauty a nawet bale podczas karnawału.

Na estradzie w Sali Malinowej zanim powstała sala koncertowa odbywały się co pewien czas koncerty kameralne i występy solistów. Słowem „Malinowa” ściśle związana była z życiem Łodzi, była jedną z najbardziej popularnych sal reprezentacyjnych i restauracyjnych. Do wiadujemy się, że Sala Malinowa od tygodnia została zamknięta.

Tak czy inaczej Sala Malinowa powinna być uruchomiona. M.

i pięknym suficie (kasetony) — już gotowa. Uroczystość otwarcia odbu-

## Oplaca się część dochodu lokować w obiektach na Ziemiach Odzyskanych

Dla inicjatywy prywatnej również znaczne ulgi

Przed rokiem na III Zjeździe Przemysłowym Ziemi Odzyskanych w Szczecinie wiceprez. Gomułka zapo-

wiedział, że podobnie jak gospodarstwa rolne, również domy, place, warsztaty rzemieślnicze i inne obiek-

## Z województwa

### Co się dzieje w Tomaszowie

#### WALKA Z CHOROBYMI SPOŁECZNYMI

(t) Miejski Wydział Zdrowia w Tomaszowie prowadzi akcję walki z chorobami społecznymi w kilku przychodniach, jak: ogólna, przeciwżółtyca, przeciwgruźlicza i przeciwweneryczna oraz szkolna. Niezależnie od tego czynna jest międzyszkolna przychodnia dentystyczna.

Zarząd Miejski na zwalczanie chorób społecznych i zapobieganie im wydatkował w r. ub. z górą 361.000 złotych.

Nie ma jeszcze poradni przeciwalkoholowej i sportowej; brak funduszy nie pozwala na ich uruchomienie.

#### 30.000 ZŁ NA STYPENDIA

(t) Zarząd Miejski w Tomaszowie przeznaczył w r. ub. 30 tys. złotych na stypendia dla uczącej się a niezamężnej młodzieży szkół średnich i wyższych z Tomaszowa.

#### 1160 KALORII DZIENNIE OTRZYMUJĄ UBODZY

(t) Miejski Komitet Opieki Społecznej w Tomaszowie, rozprowadza wśród ubogiej ludności miasta, pochodzącej z ośiar społeczeństwa i pomocy zimowej obuwie i artykuły żywnościowe. Komitet odczuwa brak środków na pomoc doradczą (zapomogi w gotówce) i obuwie, opału, żywności i odzieży.

Niezamężni kierowani są do Kuchni Ludowej, gdzie otrzymują dziennie 10 dkg chleba i 1 litr gorącej zupy o zawartości 1160 kalorii.

## BIURO OGŁOSZEŃ

SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „CZYTELNIK”

przyjmuje OGŁOSZENIA do całej prasy polskiej.

kąpieli słonecznych. W budynku mieści się również pralnia mechaniczna, która pierze bieliznę dla Zakładów Miejskich i częściowo dla mieszkańców.

## SKĄD PŁYNĄ FUNDUSZE?

— W celu usprawnienia działalności zakładu — objaśnia mnie prez. Milewski — miasto w ubiegłym tygodniu sprowadziło 2 nowe kotły parowe i obecnie przystąpiło do znacznej rozbudowy kotłowni. Wydatek jak na Zgierz duży, sięga bowiem 3 milionów złotych, ale powtarzam nie narzekam, bo mi władze państwowe idą na rękę, gdy przychodzą z dobrze opracowanymi i umotywowanymi projektami. Dzięki temu uzyskałem kredyty na odbudowę szpitala miejskiego, w którym mieści się 80 łóżek, tą drogą uzyskałem fundusze na organizację wytwórni sztucznego lodu. Z tych kredytów wykończa się obecnie ratusz. Stowem — robota idzie.

Zbigniew Morski

ty w miastach zostaną sprzedane przez państwo właścicielom prywatnym.

Takich obiektów na Z. O. jest przeszło pół miliona, toteż akcja przygotowania do tej masowej sprzedaży musiała potrwać dłuższy czas. Obecnie dobiega końca. Na początek do sprzedaży przeznaczono ok. 8.000 domków mieszkalnych.

Pierwsze umowy kupna - sprzedaży z nowonabywcami zostały podpisane onegdaj we Wrocławiu, a w ciągu czerwca sprzedaż zostanie rozpoczęta we wszystkich miastach Z. O.

Warto przypomnieć, że warunki kupna domków i warsztatów na Z. O. są specjalnie dogodne. Wprawdzie ceny szacunkowe obiektów (ogłaszane w Dziennikach Wojewódzkich) są wysokie: 2-3-4 miliony zł, ale sumami tymi nie należy się przerażać. To nie są sumy do zapłacenia, gdyż nabywca otrzymuje bardzo wysokie ulgi.

Ulgi są różnej wysokości, zależnie od tego, kto kupuje. Robotnik lub pracownik umysłowy płaci zaledwie 5-6 proc. sumy szacunkowej, a więc np. zamiast 3 milionów zł tylko 150.000 zł i to w 60 ratach miesięcznych. Taką sumę człowiek pracy może zapłacić bez większego wysiłku.

Kupecy, rzemieślnicy, przedsiębiorcy prywatni mają mniejsze ulgi, gdyż ich zarobki są wyższe. Będą płacić za domy wielomieszkalne, warsztaty rzemieślnicze, drobne przedsiębiorstwa przemysłowe od 20 do 30 proc. szacunku, a za domki jednorodzinne od 20 do 50 proc. szacunku.

Ale i im kupienie obiektu na Z. O. BARDZO SIĘ OPLACA, gdyż oprócz tego, że należność mogą spłacić przez 2-5 lat, w razie wypłacenia od razu całej sumy otrzymują 25% skonta. Poza tym otrzymują różne ULGI PODATKOWE.

PO PIERWSZE — kwoty wydatkowane na zakup domu czy innego mienia nieruchomości na Z. O. ZOSTAJĄ WYLĄCZONE z podstawy do opodatkowania dochodów nabywcy; a więc płaci on ZNACZNIE NISZY PODATEK DOCHODOWY.

PO DRUGIE — kwoty wydatkowane na inwestycje w tym mieniu również NIE BĘDĄ ZALICZONE DO DOCHODU NABYWCY.

PO TRZECIE — jeśli zakupiony obiekt był zniszczony w więcej niż 33 proc., to po odbudowaniu NIE PODLEGA ON PRZEPISOM O PUBLICZNEJ GOSPODARCE LOKALAMI I O WYSOKOŚCI KOMORNEGO.

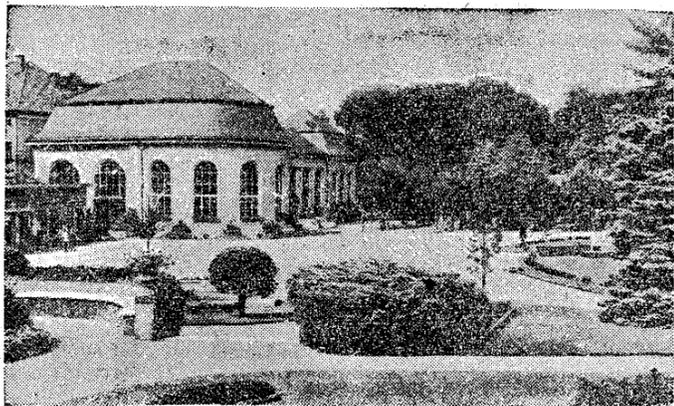
PO CZWARTE — taki odbudowany dom WOLNY JEST PRZEZ 5 LAT od podatku od nieruchomości i od podatku lokalowego, a dochody z tego domu (czy wille) wolne są od podatku dochodowego. Korzyści bardzo poważne.

PO PIĄTE — wpłaty za obiekty kupione na Z. O. ODLICZA SIĘ przy ustalaniu podstawy rocznego wkładu oszczędnościowego w ramach przymusowego oszczędzania przez co stawka oszczędnościowa jest mniejsza.

Te duże ulgi podatkowe powodują, że przedstawiciele inicjatywy prywatnej, zwłaszcza w Poznańskim zainteresowali się poważnie możliwością lokowania kapitałów w nieruchomościach na Z. O. Lokata taka bowiem gwarantuje posiadaczowi godziwy i pewny dochód.

Zbigniew Morski

# Kudowa leczy nasze serca



Fragment parku w Kudowie.

## KUDOWA W MAJU

Rojno i gwarno było w Kudowie w maju rb. W „Domach Zdrowia”, będących w zarządzie Funduszu Wczasów, czy też w państwowych „Domach Wypoczynkowych” pełno było wczasowiczów, rekrutujących się głównie ze sfer pracowników umysłowych, w mniejszej natomiast mierze spośród robotników, którzy odkładają swój wypoczynek na miesiące cieplejsze. Bo istotnie, maj w Kudowie niezbyt dopisał. Nie brakło też kuracjuszy prywatnych. Ogółem było około 800 osób, w tym nieliczna garstka łódzian. Podczas rannego i popołudniowego koncertu (dobro wa orkiestra kameralna pod dyr. Freda Kłoska) trudno było znaleźć siedzące miejsca. W łazienkach, które czynne były do godz. 12 nie tłoczono się jednak. Każdy kuracjusz mógł zdobyć przepisana ilość kąpieli i zabiegów leczniczych.

## OPLATY ZA ZABIEGI

Opiata za kąpiel kwaso-węglowa czy borowinowa wynosiła zł 200, dla uprawnionych do zniżki zł 150. Za pobyt w uzdrowisku (karta uzdrowska) 2-tygodniowa zł 310, za 3 tygodnie zł 510. Za korzystanie z wód ze źródeł „Marchlewskiego” i „Śniadeckiego” za miesiąc zł 110. Za poradę u lekarza zł 500. Te same opłaty będą obowiązywały w czerwcu, natomiast przez lipiec i sierpień podwyższone zostaną o 20%. Z ulg przy zabiegach leczniczych korzystać mogą: 1) urzędnicy państwowi i samorządowi, 2) wojskowi w służbie czynnej, 3) b. więźniowie polityczni, 4) członkowie władz bezpieczeństwa i milicji obywatelskiej, 5) emeryci państwowi, 6) personel pielęgniarski oraz 7) członkowie rodzin pracowników państwowych, zależnie od decyzji dyrektora Zakładu. Od 20 maja członkowie Zw. Dziennikarzy RP ko-

rzystają z 10 bezpłatnych zabiegów leczniczych.

## APROWIZACJA

Aprowizacja Kudowy jest znacznie lepsza, niż w roku ub. W „Domach Wypoczynkowych” utrzymanie, składające się przeważnie z trzech posiłków: śniadania, obiadu i kolacji, jest zupełnie wystarczające. W prywatnych pensjonatach pokój z utrzymaniem kosztuje od 600 do 900 zł. W „Polonii” pokój bez utrzymania od 200 do 750 zł, plus 15% na obsługę.

## KLIMAT

Kudowa jest idealnym miejscem wypoczynku. Leży na wysokości 400 m ponad poziomem morza, w północno-zachodnim krańcu Ziemi Kłodzkiej. Na północny-wschód od Zdrojowiska rozciągają się grzbiety Gór Stołowych. Ku wschodowi wznosi się łagodnie pasmo gór Bystrzyńskich. Położenie uzdrowiska w szerokiej dolinie, otwartej ku południowi jest niezmiernie korzystne pod względem klimatycznym.

Działanie klimatu Kudowy sprzyja procesom, odradzającym ustrój i ma wielki wpływ w leczeniu chorób serca. Istotnie, Kudowa jest zdrowym przeznaczonym przede wszystkim dla chorych sercowych i naczyń krwionośnych, a następnie już dla chorych z zaburzeniami gruczołów wewnętrznego wydzielenia.

Przeciwwskazana jest Kudowa dla chorych: a) z gruźlicą we wszelkich postaciach, b) w chorobach wątroby i dróg żółciowych, c) przewodu pokarmowego o podkladzie organicznym. Piszemy o tym specjalnie, gdyż na ogół ludzie się nie orientują i po przyjeździe spotyka ich smutne roz-

czarowanie. W każdym razie przed wyjazdem do Kudowy należy zasięgnąć porady swego lekarza.

## WYCIECZKI

Podczas pobytu, można korzystać z doskonale zorganizowanych przez miejscowe T-wo Turystyczne — wycieczek do bliższych i dalszych okolic Ziemi Kłodzkiej. Do najpopularniejszych należy wyjazd samochodem do Wambierzy, gdzie na wzgórzu znajduje się starożytna bazylika, zbudowana na podobieństwo Bazyliki Grobu Chrystusa w Jerozolimie, z obrazem NMP słynącego cudami i stacjami drogi krzyżowej. Cieszą się również powodzeniem wycieczki do pobliskich Dusznik (16 km), do zamku w Szczytnie (20 km), do Bystrzycy, do Wodospadów przy drodze do Radkowa, oraz do Wodogrzmotów Zeromskiego. Koszty wycieczek od 200 zł do 500 zł od osoby w obie strony.

## ZYCIE KULTURALNE

Kto nie ma możliwości brania udziału w wycieczkach samochodowych, pociesza się wycieczkami pieszymi, w przepięknym parku Kudowy z łagodnymi wzgórzami i niemejącymi drogami. Zresztą, pełno wszędzie łądek, a nawet nie brak i romantycznych, z dala od dróg położonych, altanek. Dzięki dobrej organizacji życia uzdrowskiego, wczasowicz może jak najlepiej spędzić swój 14-dniowy urlop nie tylko na odpoczynku i kuracji, ale również „odetchnąć” kulturalnie, uczestnicząc w organizowanych odczytach, korzystając z bibliotek, kina i zaprawiać się w sporcie kajakowym na stawie w parku Kudowy.

Zbigniew Morski

Czwartek 3 CZERWCA

DZIS: Kłotyldy JUTRO: Franciszka

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY: Komisariat Miejski M. O. 252-60 Pogotowie Ratunkowe Miejskie 104-44 Pogotowie Ratunkowe Ubezpieczalni 134-35 Pogotowie Ratunkowe PCK 117-11 Straż Półnarna 8

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), Czajkowskiego (Półwiejska 63), Danczerowej (ul. Zgierska 63), Rowińskiej-Koprowskiej (Pl. Wolności 2), Staniewicza (Pomorska 91), Sinięckiej (Rzgowska 51).

Teatry

TEATR W. P. — ul. Jaracza Nr 27 O godz. 19 „Otello” TEATR TOR — ul. 11 Listopada 21 Dziś teatr nieczynny. TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34 O godz. 19.15 Noela Cowarda „Seans”. TEATR „SYRENA” — ul. Traugutta 1 O godzinie 19.30 „Dobrze skrojony frak”. TEATR „USA” — ul. Zachodnia Nr 43 Telefon 140-08 Z powodu przygotowań do otwarcia teatru letniego w ogrodzie i prób generalnych — przedstawienie zawieszono. TEATR „LUTNIA” — Piotrkowska 243 O godz. 19.15 „Rose-Marie”. MUZEA MIEJSKIE: Etnograficzne — Plac Wolności Nr 14. Prehistoryczne — Plac Wolności Nr 14. Przemysłowe — Park Sienkiewicza. Otwarte codziennie prócz niedziel i świąt (wielki świąt w godz. od 10-17. MIEJSKA GALERIA SZTUKI (Park Sienkiewicza). Wystawa prac. art. mal. Jana Frynkowskiego. Otwarta od godz. 10-13, 15-18, w niedz. i święta 10-18.

Kino

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1: „Zenobia” (18.30, 20.30, niedz. 16.30). BALTIX — ul. Narutowicza 20: „Timur i jego drużyna” (17, 19, 21, w niedz. 15). BAJKA — ul. Franciszkańska 31: „Ostatni etap” (18, 20.30, niedz. 15.30). GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2: „Program aktualności kraj. i zagr. Nr 14” (12, 20, 13.40, 16, 17.20, 18.40, 20, 21.20). HEL — ul. Legionów 2/4: „Czarodziejskie ziarno” (dla młodzieży) (godz. 16, 18, 20, niedz. 14). MUZA — Ruda Pabianicka: „Otag XXVII” (18, 20, niedz. 16). POLONIA — ul. Piotrkowska 67: „Życie Emilia Zoli” (18, 20, 21, niedz. 13.30). PRZEDWIOŃNIE — Żeromskiego 74/76: „Mali detektywi” (18, 20, niedz. 16). ROBOŃNIK — ul. Kilińskiego 178: „Plomien Nowego Orleanu” (godz. 17, 19, 21, niedz. 15). ROMA — ul. Rzgowska 84: „Dusze czarnych” (18, 20, niedz. 16). REKORD — ul. Rzgowska 2: „Guvernanta” (18, 20.30, niedz. 15.30). STYLOWY — ul. Kilińskiego 123: „Stalowe serce” (16.15, 18.15, 20.15, w niedz. 14.15). ŚWIAT — Bałucki Rynek 5: „Noc grudniowa” (18.30, 20.30, niedz. 16.30). TECZA — ul. Piotrkowska 108: „Stalowe serce” (17, 19, 21, niedz. 15). TATHY — Sienkiewicza 40 (w ogrodzie): „Polska” (godz. 17, 19, 21, niedz. 15). Dodatek: Z wyścigu kolarskiego Warszawa—Praga—Warszawa. WISLA — ul. Daszyńskiego 1: „Casablanca” (godz. 17, 19, 21, dod. seans o godz. 15, w niedz. 13). WŁOKNIA — ul. Zawadzka 16: „Życie Emilia Zoli” (15.30, 18, 20.30, niedz. 13). WOLNOŚĆ — ul. Napierkowskiego 16: „Timur i jego drużyna” (16, 18, 20, niedz. 14). ZACHĘTA — ul. Zgierska 23: „Aleksander Newski” (18, 20.30, niedz. 15.30).

UWAGA LEKARZE! W dniu 4 czerwca r. b., godzina 19.30 w pierwszym terminie, godz. 20 w drugim terminie, w lokalu Sekcji, Jaracza 19, odbędzie się Ogólne Zebranie Członków Sekcji Lekarzy Z. Z. P. S. Z. celem wybrania delegatów na zebrania wyborcze Oddziału Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia w Łodzi. ZARZĄD SEKCJI LEKARZY. (K. 203)

Po walnym zjeździe

Emeryci woj. łódzkiego o swych bolączkach i sukcesach

Obrađujący ostatnio w Łodzi Walny Zjazd Okręgowego Związku Emerytów omówili warunki egzystencji liczącej ponad 14 tys. na terenie województwa, rzeszy emerytów. Po szczegółowych sprawozdaniach zebrani uchwalili absolutorium dla dotychczasowego Zarządu i powołali nowe władze organizacyjne. Prezesem został ponownie wybrany Jan Zakrzewski.

Poważnym wydarzeniem w okresie sprawozdawczym Związku było otrzymanie od rządu hojnego daru w postaci jednorazowego zasiłku — 1.500.000 zł. Dzięki tej kwocie emeryci łódzcy założyli spółdzielnię oszczędnościowo-pożyczkową „Emeryte”. Spółdzielnia ta udziela już krótkoterminowe pożyczki zwrotne, na dogodnych warunkach. Pomoc finansowa tej spółdzielni umożliwiła emerytom łódzkim założenie spółdzielni pracy „Emeryt”. Jest to wytwórnia konfekcji dziecięcej — dająca wielu emerytom możliwość zarabkowania. Spółdzielnia „Emeryt” posiada już własne warsztaty i sklepy przy ul. Piotrkowskiej 137.

Pomimo tych osiągnięć, warunki egzystencji większości emerytów są nadal bardzo ciężkie. Na ogólną ilość 14 tys. emerytów w naszym województwie, około 10 tys. mieszka w Łodzi. Większość z nich, to ludzie już niezdolni do pracy, a stawki rent emerytalnych są małe i nie starczą na życie.

Zebrani powzięli rezolucję, w której m. innymi domagają się:

- 1. utworzenia jednej wspólnej organizacji emerytów, na wzór Zw. Zawodowych,

2. przywrócenia mocy b. artykułu ustawy emerytalnej, głoszącego, że równomiernie z podwyżką płac pracowników czynnych mają wzrastać uposażenia emerytalne. Zastrzeżono przy tym, że pod nazwą uposażenia zasadniczego należy rozumieć uposażenie pracowników łącznie z wszystkimi dodatkami w gotówce i naturze z wyjątkiem dodatku funkcyjnego, pobieranego przez pracowników służby czynnej.

Hebel węglowy najnowszy wynalazek sowiecki oszczędza wysiłek górnika

Związek Radziecki już przed wojną zajmował pierwsze miejsce, pod względem zmechanizowania wydobycia węgla.

Można to było osiągnąć tylko dzięki silnej rozbudowie przemysłu konstrukcji maszyn.

Od chwili zakończenia wojny sowieccy inżynierowie skonstruowali parę tuzinów nowych maszyn i mechanizmów, które pracę w kopalniach w stu procentach zmechanizują. Należy do nich przede wszystkim tzw. „hebel węglowy”. Ta oryginalna maszyna wyposażona w specjalne noże porusza się wzdłuż pokładu i hebluje niejako całą płaszczyznę.

„Hebel węglowy” kruszy węgiel i jednocześnie załadowuje go, spełniając w ten sposób pracę najbardziej wysiłającą górnika. Produkcja tej maszyny wynosi 750 ton węgla dziennie.

Przewiduje się, że wyposażenie kopalni węgla w te urządzenia umożliwi zmechanizowanie wydobycia węgla w 98% transportu w kopalni — w 96%, a załadowania węgla do wagonów — w 100%. W wielu największych kopalniach węgla jeszcze w tym roku cały system pracy zostanie zupełnie zmechanizowany. Spowoduje to nie tylko wzrost wydobywania, ale i podwyżkę płac górników.

St. O.

Nowy numer „Państwa i Prawa”

Zeszyt 4 „Państwa i Prawa” obok artykułów interesujących specjalistów, przynosi dwa artykuły, które mogą zainteresować szerszy ogół czytelników.

Autorem pierwszego jest min. Henryk Świątkowski, który ukazuje nam zagadnienie wolności sumienia i wolności kultury jako jedną z podstaw nowoczesnego państwa.

Maurice Dobb, ekonomista angielski, w specjalnie napisanym dla „Państwa i Prawa” artykule p. t. „Kryzys ekonomiczny w Wielkiej Brytanii” daje skondensowany obraz obecnego kryzysu ekonomicznego Wielkiej Brytanii.

Z kroniki milicyjnej

SAMOZWAŃCZY SEDZIA

Do Antoniego Komorowskiego, mieszkańca pow. brzezińskiego zgłosił się pewien osobnik, który podając się za sędziego śledczego i grożąc Komorowskiemu sprawą sądową wyłudził od niego łapówkę w wysokości 40 tys. zł celem rzekomego umorzenia śledztwa. Osobnik ten, który na zywą się Józef Piechota i mieszka przy ul. Pabianickiej 111 w Łodzi okazał się oszustem nie mającym z sądownictwem nie wspólnego.

Ponieważ istnieje przypuszczenie, że Piechota oszukał w podobny sposób także inne osoby, wszyscy poróżwidyeni mogą zgłaszać się do pobliskiego komisariatu MO.

ROZPRAWY NOZOWE

Na ul. Konstytucyjnej 36 wywiązała się bójka pomiędzy kilkoma pijakami. W czasie bójki Tadeusz Fonfiński (ul. Saperów 9) zadał kilka ran klutych nożem Edwardowi Urbanikowi (ul. Konstytucyjna 57). Lekarz pogotowia PCK przewiózł ciężko rannego Urbanika do szpitala św. Józefa. Fonfiński został zatrzymany przez milicję.

Milicja zatrzymała w godzinach wieczornych niejakiego Mariana Pietrzyńskiego (ul. Srebrzyńska 101), który będąc w stanie nietrzeźwym pokłutł nożem dwie osoby, a mianowicie Zenona Matywna (ul. Zydrama 5) i Henryka Nowaka (ul. Zydrama 52).

KRADZIEŻE

Za kradzież przedy zatrzymano w PZPB nr 6 i przekazano do dyspozycji sądu Jana Szewczyka (ul. Strzelców Kaniowskich 3).

Za usiłowanie kradzieży białej surowki w PZPB nr 4 ul. Dowborczyków 30 zatrzymano robotnicę Ludwikę Adamiak (ul. Przedzalmiana 42). Za usiłowanie kradzieży towarów w fabryce przy ul. Dowborczyków 34 zatrzymano robotnicę Irenę Wochyńską (ul. Nawrot 23).

Na gorącym uczynku kradzieży części samochodowych stanowiących własność Aleksandry Rozmackiej zastrzymano Romana Pleckę (ul. Napiorkowskiego 9).

CZYJA ZGUBA?

Na ul. Kilińskiego znaleziono czerną sukienkę dziecięcą, jeszcze nie całkowicie uszytą. Zgubę można odebrać w drugim komisariacie MO.

Zebrania i odczyty

DZIS: — W świetlicy przy ul. Kilińskiego 145, o godz. 15 zebranie przewodn., sekretarzy i delegatów rad zakładowych Zw. Działwiarsko-Pończoskiego. — W lokalu przy Pl. Wolności 9, o godz. 20 zebranie członków sekcji lekarzy i dentystów zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia. — W audytorium Wydz. Farm. U. Ł., Lindleya 3, o godz. 18 posiedzenie naukowe Polsk. Tow. Chemicznego. — W sali przy ul. Lindleya 3, o godz. 20 wieczór autorski Jerzego Millera (poezja i proza). — W lokalu przy ul. Lindleya 3, III p., o godz. 18.30 odczyt doc. dr. Ireny Chmielewskiej pt. „Heparyna — hormon, obniżający krzepliwość krwi”. — W lokalu NOT, Piotrkowska 102, o godz. 19 odczyt prof. Jerzego Dworkotta pt.: „O biegach teoretycznych silników spalnowych”.



CZWARTEK 3 CZERWCA 12.04 Dziennik. 12.25 Muzyka rozrywkowa. 12.50 Fantazja na tematy opery Eug. d'Alberta „Niziny” (płyty). 13.00 D. C. muzyki rozrywkowej. 13.20 Erzerwa. 14.00 Utwory dwu fortepianowe w wykon. E. Duranowskiej i K. Waldmanowej. 14.30 „Śpiący piosenki” — audycja muzyczna dla dzieci. 14.50 Muzyka obładowa (płyty). 15.10 Wiadom. lokalne. 15.15 Chwila muzyki. 15.20 „Spudziowski” humorystka A. Czechowa w przekł. J. Janickiej. 15.50 Audycja słowno-muzyczna w oprac. B. Busiekiewicza pt. „Stanisław Moniuszko twórca pieśni polskiej”. 16.00 Dziennik. 16.20 Rezerwa. 16.25 „Nasze uzdrowiska”. 16.30 „Politechnika śląska w Gliwicach”. 16.35 Radiowy poradnik językowy. 16.50 Audycja oświatowa TUR. 17.00 Muzyka symfoniczna (płyty). 17.15 Recital fortepianowy. 17.45 „Nowe książki” — felieton. 18.00 „Dla każdego coś miłego”. W przerwie ok. godz. 19 „Colas Breugnot”. VII fragment powieści Homara Rollanda. 20.00 Dziennik. 20.30 Rezerwa. 20.50 Reportaż z Tygodnia Kultury na Śląsku. 21.00 Recital śpiewcowy I. Dubickiej. 21.30 „Nuda jesienna” słuchowisko w/g komedii M. Nickrasowa. 22.10 Dawna Muzyka na płytach „Anthologie Sonore”. 22.45 Koncert żywcem. — 22.58 Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.30 Zakończenie audycji i Hymn.

Humor

W urzędzie skarbowym

— Ile pan ma dochodu? — Do chodu mam tylko dwie nogi i to już sfatygowane.

OGŁOSZENIE Zarząd Miejski w Łodzi zakupi tasmy do maszyn systemu „Botaprint”. Zgłoszenia przyjmuje kierownik Kancelarii Centralnej Łódz. ul. Piotrkowska 104, lewa oficyna, parter. Łódź, dnia 1. 6. 1948 r. Zarząd Miejski w Łodzi. (97/2)

Z ukosa

Podręcznik dla szefów

Zdarza ci się, poczciwy człowieku, że nagle fortuna się do ciebie uśmiechnie. Otrzymujesz awans i nagle stajesz się tzw. szefem. Kilka względnie kilkanaście osób tobie podporządkowanych zaczyna się ciebie bać i mówić o tobie per „stary” (choćbyś miał dopiero 25 lat).

Nieraz usłyszysz przez uchylone drzwi stłumione szepty:

— W jakim stary dziś humorze?

— Mam iść do starego, ale strasznie się boję.

— W tej sprawie tylko stary może zdecydować.

Tak stosunek podwładnych może łatwo ci uderzyć do głowy. Staniesz się wówczas kapryśnym i będziesz udawał stale zły humor, żeby spotęgować ich respekt. Ale pamiętaj przy tym, że fortuna jest zmienna i możesz łatwo „odmłodnieć” to znaczy, że przestaniesz być starym, czyli szefem. A wtedy ci, którzy przed tobą drżeli, mogą szukać na tobie rewanżu.

I jeszcze przed czymś chciałem cię przestrzec, mój stary. Wystrzegaj się człowieka, który codziennie, zaraz po twoim przyśściu do biura, wślizguje się lisim krokiem do twojego gabinetu. Człowiek ten zaczyna mówić i z ust jego płynie sama trucizna. Wszyscy pracownicy są według niego źli, o każdym ma ci do zakomunikowania jakiś drastyczny szczegół.

Radzę ci, wyrzucaj tego człowieka za drzwi i nie dawaj ucha jego donosicielskiemu językowi. Wiedz, że on nie jest twoim przyjacielem, on jest tylko przyjacielem samego siebie. Wobec ciebie udaje życzliwość tak długo, jak długo jesteś jego szefem. Gdy się coś zmieni, gdy spotka cię jakieś nieszczęście, ten twój zaufany, pierwszy cię zdradzi. A że faworyzowaniem jego zrazisz do siebie innych, uczciwych współpracowników, więc pozostaniesz zupełnie osamotniony.

A więc podsumujmy: jeśli powierzono ci odpowiedzialne stanowisko, niech ci woda sodowa nie uderza do głowy i nie toleruje nigdy donosicielstwa.

Wład.

Więcej aut niż w r. 1939 kursuje już w Polsce

Na ulicach naszych miast i nasosach pojawia się coraz więcej rozmaitego rodzaju pojazdów mechanicznych: samochodów i motocykli. Jest ich nie tylko więcej niż przed trzema laty, bezpośrednio po wojnie, ale również więcej niż w ostatnich latach przedwojennych.

Charakteryzują to najlepiej cyfry; mieliśmy:

w r. 1938. 41.943 samochodów 12.061 motocykli mamy: 68.972 samochodów 28.585 motocykli

To większe zmotoryzowanie kraju wydatnia się szczególnie przy porównaniu z ilością ludności kraju.

Mieliśmy w r. 1939:

1. samochód osobowy na 1.206 osób 1. ciężarówkę na 2.916 „ 1. motocykl na 3.000 „ mamy obecnie: 1. sam. osob. na 857 „ 1. ciężarówkę na 589 „ 1. motocykl na 860 „

Prawda, że nasze wozy są w dużym procencie kompletowane z różnych starych części, że są najróżniejszych marek, co utrudnia remonty. Z pewnością jednak będą jeszcze służyły przez pewien czas. A tymczasem ruszy całą parą produkcja polskich wozów i motorów. Motoryzacja rozwija się.

jk.

P. P. „FILM POLSKI” — INSTYTUT FILMOWY. ŁÓDŹ, ul. KILIŃSKIEGO Nr 210 poszukuje: wysoko kwalifikowanych PRACOWNIKÓW TECHNICZNYCH. ADMINISTRACYJNYCH, PEDAGOGICZNYCH, RUTYNOWYCH MASZYNISTEK, MASZYNISTEK BIURALISSEK, MAJSTERÓW WARSZTATOWYCH. Warunki do omówienia. Zgłoszenia z podaniem i szczegółowymi życiorysami przyjmuje Referat Pracy od godziny 9 do godziny 14. (K. 181)

ZARZĄDZENIE Prezydenta m. Łódź z dnia 28 maja 1948 r. o uchynieniu zarządzenia w sprawie zwalczania Pomoru Św. Wobec wygaśnięcia zarządy pomoru św. na terenie Starostw Grodzkich średnioślądzkiego i północno-ślądzkiego — na podstawie § 369 rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 9 stycznia 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr 19, poz. 157) — uchyniam zarządzenie moje z dn. 19 czerwca 1946 roku w sprawie zwalczania tej choroby w odniesieniu do terenów wyżej wymienionych Starostw. Za Prezydenta Miasta EDMUND BUGAJSKI Wiceprezydent Miasta (99/2)

OGŁOSZENIE Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprobacji — podaje do publicznej wiadomości, że posiada na sprzedaż różno opakowania po towarach UNRA, a BEZKI po ślodziach i mleku sprosokowanym, SKRYNIE po smalcu i konserwach mięsnych, WORKI jutowe i płócienne o pojemności 50 kg oraz ZŁOM DREWNIANY. Oferty składane należy do dnia 12 czerwca r. b. w Wydziale Aprobacji, ul. Legionów 10, pokój Nr 227, gdzie również zasięgnąć można bliższych informacji. Łódź, dnia 1. 6. 1948 r. Zarząd Miejski w Łodzi. (98/2)

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO poszukuje: 1. WIZYTORA Szkół Zawodowych z wyższym wykształceniem, 2. INŻYNIERA MECHANIKA na wyjazd do Chełmka, woj. Krakowskie (mieszkanie zapewnione). Zgłoszenia osobiste wraz z podaniem i życiorysem przyjmuje Dział Osobowy C.Z.P.S. Łódź, Piotrkowska 250, od godz. 12. (K. 255)

ZIOŁA LECZNICZE M. SZYDŁOWSKI ŁÓDŹ, NARUTOWICZA 1. Drogeria. (K. 100)

WARSZAWSKA CEROWNIA Z. Mierzwiński i S-ka PIOTRKOWSKA 117, Tel. 168-77 CEBURIE garderobe, ODNAWIA krawaty i kapelusze. (K. 102)

NURTOWNIA APTECZNA R. BARCKOWSKI Sp. z o. o. ŁÓDŹ, AL. KOŚCIUSZKI Nr 67 Telefon 193-22 — poleca ZIOŁA, CHEMIKALIA I SPECYFIKI. (K. 21)

**OGŁOSZENIE O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM**

Polskie Zakłady Zbożowe, Przedsiębiorstwo Państwowe-Spółdzielcze Oddział w Łodzi, ul. Narutowicza Nr 1 rozpisuje przetarg nieograniczony na wykonanie remontu bocznicy kolejowej przy stacji kol. Pabianiec do młyna P. Z. Z. „Spójnia” w Pabianicach.

Koszorysy ślepe otrzymać można w Wydziale Produkcji P. Z. Z. Oddział w Łodzi, ul. Narutowicza 1. Oferencję składają oferty na wykonanie remontu bocznicy, wraz z materiałem.

Odbiór robót nastąpi przez Wydział I Drogowy DOKP w Łodzi, po którym to odbiorze nastąpi rozliczenie z firmą przeprowadzającą roboty.

Oferty należy składać do dnia 15 czerwca 1948 r. w skrzynce ofertowej pod adresem wyżej podanym w dwóch zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na remont bocznicy w młynie „Spójnia”.

Do oferty należy dołączyć kwit w wpłaceniu wadium w wysokości 1% sumy kosztorysowej, do Państwowego Banku Rolnego, Oddział w Łodzi na konto Nr 424.

P. Z. Z. Oddział w Łodzi pozostawia sobie swobodny wybór oferenta.

Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie w dniu 16. 4. b. r., o godzinie 11, w lokalu tut. Oddziału P. Z. Z. (K. 256)

**LEKARZE**

**DR. KUDREWICZ** specjalista wenerologiczne, skórne 3-10, 3-7, Piotrkowska 106. (k 14)

**DR. MIRSKI** akuszeria, choroby kobiece przeprowadził się na Piotrkowską 14 telefon 257-23. (k 164)

**DR. REICHER** — specjalista, wenerologiczne, skórne, płciowe (zaburzenia). Południowa 26, druga — siódma walcizorem (k 13)

**DR. ZAURMAN** specjalista: skórne, wenerologiczne. 8-10, 5-7. Nawrot 8. Telefon 129-39. (k 12)

**DR. PIĘKOW** — nerwowe, wewnętrzne, elektrowstrząsy. 3-5. Zawadzka 6. (k 11)

**DR. ŁUKIEWICZ**, specjalista skórnych, wenerologicznych, 9-11, 4-7. Wólczańska 4. (k 3)

**DR. LESNIEWICZ ALEKSANDER** chirurg, Andrzeja 2, tel. 224-08 4-6. (k 2)

**DR. SKONIECZKA** — lekarz Szpitala „Kochanówka”. Choroby nerwowe, Piotrkowska 16, tel. 276-43 Elektrowstrząsy. (k 169)

**DR. PIWECKI** — wewnętrzne (płuca, serce), Piotrkowska 35. 3-6. (k 253)

**LEKARZE DENTYSTY**

**GABINET** dentystyczny Maksymiliana Regiera ze Lwowa. Specjalność: nowoczesna protetyka zębów. Gdańska 26-a. (k 5)

**DENTYSTA** Tomecki Tadeusz. — Nowoczesne laboratorium zębów sztucznych. Pomorska 23 m. 4, tel. 212-29. Dla pracujących 30 proc. ulgi. (3673 g)

**DENTYSTA** Wodnicki Stanisław, specjalność: korony, mostki porcelanowe. Andrzeja 11. Telefon 154-12. (k 13)

**KUPNO I SPRZEDAŻ**

**SPRZEDAŻ** zaraz z powodu likwidacji urządzenie ślusarni, 1 tokarnie, 1,5 met. dwie maszyny do statek. Wiadomość ul. Wodna 26 godz. od 9-12 15-17. (k 87)

**SPRZEDAMY** Wytwórnice Waty i Kolder. Południowa 28, telef. 268-42. (k 36)

**„CERTUS”** — Oryginalny klej na zimno. W każdej ilości poleca „Barwota” Łódź, Piotrkowska 175a (k 35)

**KUPIE** natychmiast heparynę — Kowerdej Maciej — Piotrkowska 147/4. (5314 p)

**TKALNIA** mechaniczna na chodzie do sprzedania. Działoszyński Skorupki 17/19. (5304 p)

**KREDENSY** kuchenne — 14.000. Biorka — 12.500. Szafy trzy i czterodrzwiowe wielki wybór. Na komplety: sypialnie, stołowe, gabiny do 40 proc. kredytu. „Meblasty” Stalina 69. (k 31)

**STREPTOMYCYNĘ** sprzedam — 30 gramów. Zgłoszenia tel. 173-59. (k 204)

**Zündapp** 200 sprzedam. Kopyka, Kilińskiego 151/3 godz. 19-20. (5344 p)

**SAMOCHOŃ** ciężarowy „Büssing” benzynowo — zaworowy 3 ton. po kapitalnym remoncie do sprzedania. Tel. 209-13 do godz. 10 rano lub po g. 20. (5342 p)

**SZAFKA** żaluzjowa biurko amerykańskie, fotele, etażerka jasny dąb do sprzedania. Tel. 209-13 do godz. 10 rano lub po g. 20. (5342 p)

**TANIO** sprzedam. Opel Reklamówka. P. 4 i 3 kolowców. Tempo. (Pabianicka 208) Warsztaty. (5313 p)

**KUPIE** kilka morgów ziemi w okolicy Łodzi. Zgłoszenia „100”. (5354 p)

**WIĘKSZY** plac budowlany lub obiekt ogrodniczy kupię. Oferty pod „5349”. (5349 p)

**SPRZEDAŻ** sypialnie stylowa — Stalina 59-3 godz. 17-19. (5351 p)

**URZĄDZENIE** sklepowe sprzedam telefonować 218-37 lub 133-29. (5348 p)

**MEBLE** wszelkiego rodzaju — garderobny od 37000. — łóżka od 18.000, stoliki radiowe od 3000. — poleca: Mechaniczna Wytwórnica Mebli Miszczak — Główna 22 tel. 116-17. (k 187)

**SPRZEDAŻ** ośrodek ziemski 35 morgów z zabudowaniem, inwentarz żywy i martwy. Plac Wolności 6/4. (k 249)

**SPRZEDAŻ** samochód — marki „Krupp” z motorem zapasowym na chodzie 7 tonowy tel. 129-85. (k 233)

**SPRZEDAŻ** motocykl 100 3 biegowy, stan dobry. Wiadomość Nowa Zarzewska 59-1. (k 238)

**DZIURKARKE** krawiecką Gutmana na chodzie sprzedam, Zachodnia 36 m. 2 parter. (k 239)

**SPRZEDAŻ** 3 samochody 1/2 tonowe marki Fiat 508 i Opel Adam. Wiadomość tel. 105-91. (k 222)

**SAMOCHOŃ** „DKW” półciężarówka kryta, sprzedam. Wiadomość ul. Próchnika 16. Janicki telef. 123-54. (k 221)

**BARAK** 2 m długości sprzedam. Wiadomość Włocławek, Piekarska 4. (k 179)

**PIANINO** sprzedam. Andrzeja 27a m. 23, godz. 4-7. (5329 p)

**KUPIE** wózek dziecienny. Sprzedam lodówkę. Stalina 12 Pytel — (sklep). (5326 p)

**PRZETARG**

Sąd Najwyższy w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr 151 ogłasza przetarg nieograniczony NA SPRZEDAŻ ZNISZCZONYCH SAMOCHODÓW marki:

1. osobowy „RENAULT”
2. osobowy „STEYER” 220
3. osobowy „WILLIS”
4. ciężarowy „GAZ AA”.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w Intendencji Sąd Najwyższy w Łodzi, ul. Piotrkowska 151 do dnia 14 czerwca 1948 r., godz. 14, gdzie nastąpi komisyjne otwarcie kopert o godzinie 14.

Bliższych informacji oraz oględzin samochodów można dokonać w Sądzie każdego dnia w godzinach od 10 do 17. Sąd Najwyższy zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, jak również i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn ponoszenia z tego tytułu jakiegokolwiek odpowiedzialności. (K. 205)

INTENDENT.

**MEBLE** najtaniej. Sypialnie luksusowe od 90.000, sztuki, pojedyncze gotowe, na zamówienie. Urządzenia sklepowe, biurowe Izdebski, Piotrkowska 31 w podwórzu. (k 252)

**TAPCZANY** otomany, leżanki, fotele, krzesła, roleta solidna ceny umiarkowane poleca Przedsiębiorstwo Kilińskiego 163. (k 232)

**BIELIZNĘ** damską i męską sprzedaje wytwórnica, Tkacka 15 (boczna Zagajnikowej). (k 234)

**MEBLE** wszelkiego rodzaju sprzedaje stolarnia, Krasickiego 3 przy Rzgowskiej (Przystanek Piaseczna). (k 241)

**DYSKI** — oszcypy — kule do rzutów dostarcza Jan Pujdak i Ska Łódź, Piotrkowska 83. (k 189)

**MEBLE**, sprzedaż — kupno. Zamówienia — zamiany — Piotrkowska Nr 275 (sklep Galar i Bieracki). (k 183)

**FOTO I KINO** aparaty powiększalniki projekторы, obiektywy, koparki — kupno sprzedaż. Foto technika „SANITAS”, Piotrkowska 81. (k 18)

**FREZARKĘ** do drzewa sprzedam stół 1700x700 mm. Bez wrzeczona i cułagi. Władomość, Łódź, ul. Limanowskiego 109 w sklepie. (k 250)

**WAGI** uchylnie nowe dostarcza „Bos” Radwańska 53 tel. 150-96. (4987 p)

**KUPIE** motor do samochodu osobowego Ford Eifel nowy lub w dobrym stanie tel. 150-62. (3621)

**WANDERER** osob. czwórka, kabriolet bardzo dobry stan **SPRZEDAŻ**, Poznań, ul. Hetmańska Nr 40, m. 2. Tel. 65-15. (K. 115)

**PANCERNO** — ogniotrwała szafa sprzedam — Narutowicza 93 m. 4 godz. 15-20. (3618)

**ZAOFIAROWANIE PRACY**

**KOMUNIKACYJNO** — Transportowa Spółdzielnia Pracy „Wzór” w Łodzi, ul. Lutomska 13 zatrudni natychmiast i montera na silniki Diesla wydzierżawi i tokarnię. Zgłoszenia osobiste w godz. 8-18. (k 168)

**POTRZEBNA** pomocnica domowa do lekarza, wymagane referencje. Narutowicza 54 m. 3. (5324 p)

**Cenna zguba**



W restauracji Pewien gość Krzyczy: „Już mam Tego dość!”  
W tym tygodniu Wios znalazłem Po raz trzeci W tym kotlecie! Na to kelner: „Pan wybaczy, Lecz to zguba Oddać raczej Portierowi Trzeba w szatni. Może to czyjś Wios ostatni?”

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK” Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, telefon 123-33 i 123-34. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 13-14, tel. 207-18; Zastępca redaktora we wtorki i piątki od godz. 13-14, tel. 125-64; Sekretarz redakcji codziennie od godz. 10-13, telefon 209-02; Kierownik działu miejskiego od godz. 10-12, telefon 208-95. Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor naczelny: ANATOL MIKULKO.

**BIURO OGŁOSZEŃ**: Łódź, Piotrkowska 96. — Punkty przyjmowania ogłoszeń: Piotrkowska 96, Piotrkowska 53, Plac Niepodległości (hale), Piotrkowska 188.

**GENY OGŁOSZEŃ**: Za milimetr szpalty poza tekstem do 70 mm — 35,— zł; za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm — 50,— zł; za 1 mm szpalty od 121 do 200 mm — 70,— zł; za 1 mm szpalty, od 201 do 300 mm — 90,— zł; za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 120,— zł. W tekście: do 70 mm — 60,— zł za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm — 75,— zł za 1 mm szpalty od 121 do 200 mm — 100,— zł za 1 mm szpalty, od 201 do 300 mm 140,— zł za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 180,— zł za 1 mm szpalty.

**BANKOWE WSRÓD DROBNYCH**: Do 50 mm 1 szpalty 50% drożej. Ponad 50 mm i dwuszpaltowe 100% drożej.

**OGŁOSZENIA DROBNE**: 30,— zł za wyraz, poszukiwania pracy 15,— zł za wyraz (najmniej 10 wyrazów). — W numerach świątecznych i niedzielnych 30% drożej.

**NEKROLOGI**: Do 70 mm — 30,— zł za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm 40,— zł za 1 mm szpalty, od 121 do 200 mm — 55,— zł za 1 mm szpalty, od 200 do 300 mm — 110,— zł za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 150,— zł za 1 mm szpalty.

**DZIAŁ PRENUMERAT**: ul. Piotrkowska 53, telefon 180-74; czynny w godzinach 8-18 i ul. Piotrkowska 96. Opłata miesięczna 21 90,—, z odbiorem na miejscu 21 75,—.

Konto P. K. O. VII-567 Oddział w Łodzi.

Odbiór w Drukarni Nr 4 Sp. Wyd. „Czytelnik, Łódź, ul. Żwirki Nr 2.

**POWAŻNA** instytucja bankowa — poszukuje rutynowanych maszynistów. Oferty do Administracji Dziennika Łódzkiego pod „Bank”.

**POTRZEBNA** zaraz pomoc do kuchni Bar „Zdrowie” 11 Listopada 22. (5337 p)

**GOSPOSIA** wykwalifikowana na przychodne potrzebna. Zgłaszać się Klonowa 15a. (5350 p)

**TKACZ** ręczny, wykwalifikowany potrzebny. Sobocki, Południowa 56-22. (k 246)

**POTRZEBNA** pomoc domowa, — Gdańska 26 m. 5. (k 242)

**FRYZJER** męski i manicurzystka potrzebni — siły pierwszorzędnej — Fryzjerzy „Antonio” Daszyńskiego 36. (5330 p)

**POSZUKIWANIE PRACY**

**BIURO**, księgowość poprawdane na stałe. Zgłoszenia pod „Ekonomiczny”. (5286 p)

**BUCHALTER** bilansista ma wolne godziny popołudniowe. Zgł. sub. „Księgowość”. (5306 p)

**BUCHALTER** — bilansista przyjmie pracę w godz. popołudniowych. Zgłoszenia pod „222” do administracji.

**BUCHALTER** — bilansista przyjmie prowadzenie księgowości handlowej uproszczonej. Zgł. sub. „Gwarancja”. (5345 p)

**KSIEGOWY** przyjmie pracę w godzinach popołudniowych. Zgłoszenia Dziennik Łódzki pod „Widokniarz”. (5333 p)

**LOKALE**

**POKOJU** sublokatorskiego poszukuje pan na stanowisku. Zgł. sub. „Gwarancja”. (5346 p)

**3 POKOJE** z wygodami w Warszawie zamienię na Łódź. Okolice Bandurskiego i Brzeźna. Oferty do Dziennika Łódzkiego pod „Mokotów”. (5355 p)

**LOKAL** handlowy do odstąpienia w dobrym punkcie, wiadomość Łódź, Składowa 40 sklep. (k 251)

**POSZUKUJE** pokoju lub dwóch z kuchnią, najchętniej w okolicy Napiórkowskiego koszty żywności. Oferty pod „64” w Administracji. (k 235)

**ODSTAPIE** 2 pokoje bez wygód przy Piotrkowskiej centrum. Właściciel: Andrzej 25 sklep zegarmistrzowski. (5358 p)

**ZAMIENIE** 4 pokoje kuchnię, centrum Katowice na 4 lub mniejsze centrum Łódź, Oferty pod „M. S.” „Prasa” Piotrkowska 55. (k 244)

**SAMOTNY**, dobrze sytuowany, poszukuje pokoju umeblowanego z wyżywieniem lub bez. — Oferty: „Dziennik Łódzki” pod „Warunki obojętne”.

**BUDYNEK** przemysłowy ca 1000 m<sup>2</sup> parter i I piętro z dużym dziedzińcem, potrzebny. — Łaskawe zgłoszenia: Tel. 191-05, w godz. 9 do 16. (5261 p)

**ZAMIENIE** pokój kuchnia (Kopernika) na podobne, śródmieście oferty „5336”. (5336 p)

**PRZYJME** studenta na mieszkanie Oferty pod „60”. (5334 p)

**KOLEJARZ** samotny poszukuje pokoju, pomieszczenia przy sturussze kartę żywnościową opłać dam darmo telefon 122-05 do 15. (5332 p)

**MIESZKANIE** 4-pokojowe z wszelkimi wygodami — Piotrkowska (odcinek Moniuszki — Daszyńskiego) zamienię na także 2-pokojowe odcinek Narutowicza lub poprzecznicę (okolica parku Staszka). Oferty pod „5287”. (5287 p)

**ZGUBY I UNIEWAŻNIENIA**

**PRZYBLAKAŁ** się pies duży czarny. Zgłosić się Stalina 57 m. 1 rano 6-8. (5310 p)

**ZGUBIONO** książeczkę Ubezpieczalni Społecznej. Nazwisko Józef Dalkowski zam. Napiórkowskiego 65. (5343 p)

**ZGUBIONO** kartę rejestracyjną RKU — Piotrków. Nazwisko Marian Urbanik zam. Woborz Piłsudskiego 26. (5340 p)

**ZGUBIONO** legitymację tramwajową (żółta) nazwisko Edmund Rzepkowski, Wileńska 51. (5339 p)

**ZGUBIONO** kartę pracy z Niemiec i metrykę urodzenia, na nazwisko Wereszczyńska Ludmiła Al. Jedności Narodowej 34. (5338 p)

**ZAGUBIONO** książeczkę kontroli zakupów Spółdzielni Uniwersyteckiej w Łodzi Nr 417 na nazwisko Treichel Irena. (5333 p)

**SKRADZIONO** legitymację służbową N 270, wydaną przez Dyr. Poczty i Telegr. Łódź Chmielecka Apolonia. (5332 p)

**DNIA** 1 i czerwca na ulicy Narutowicza zgubiono torebkę z pieniędzmi i dokumentami Podgórskiej — Rakowskiej Emilii. Proszę o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem, Andrzeja i Krawiec Bujnowicz. (k 236)

**ZGUBIONO** legitymację służbową wystawioną przez Izbę Skarbową w Łodzi Nr 862 z dnia 31 grudnia 1947 r. na nazwisko Jaksów Marii żony podreferendarza. (k 237)

**ZGUBIONO** dowód osobisty przed wojenny, książeczkę wojskową przedwojenną, legitymację (siódmiar) legitymację samolotnych rzemieślników wydaną przez Izbę Rzemieślniczą w Łodzi Olejnik Antoni, Zgierz, Graniczna 3. (k 240)

**ZAGINAŁ** czarny ratierek laskawy znalazła odprowadzi za wynagrodzeniem, Piotrkowska 167 m. 8 godz. 17. (5331 p)

**ZGUBIONO** dokumenty repatriacyjne na nazwisko Helena Karłmiera Jęworska — Strzelców Kanoniskich 3. (5335 p)

**ZGUBIONO** książeczkę Ubezpieczalni Społecznej. Nazwisko Kazimiera Modrzewskiego Strzel. Kanoniskich 12. (5335 p)

**ZGINAŁ** seter biały zwrot za wynagrodzeniem Piotrkowska 41/6. (5331 p)

**ZGUBIONO** legitymację tymczasową Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Lak Stefan, Łódź, Łączna 7. (5327 p)

**ZGUBIONO** legitymację Związku Zawodowego Spółdzielców na nazwisko Ogińska Jan, Zgierz, ul. Aleksandrowska 24c. (5328 p)

**ZGUBIONO** książeczkę Ubezpieczalni Społ. na nazwisko Wyrębska, Wólczańska 261. (3622)

**NAUKA I WYCHOWANIE**

**KURSY** Centralnego Związku Stenografów Piotrkowska 83. Zapisy na księgowość, maszynopisanie. (5249 p)

**MASZYNOPISANIA**, stenografii, księgowości Kursy Centralnego Związku Stenografów. Zapisy: Kilińskiego 50. (5290 p)

**ROZNE**

**FOTOGRAFIE** legitymacyjne w ciągu godziny — prace amatorskie wykonują solidnie, Legionów 1. (k 2)

**FOTOKOPIST**, Daszyńskiego 15 ko piuje wszelkie dokumenty, plany, rysunki itp. (k 94)

**PIANINA** fortepiany strol, poleje remontuje warsztaty reparacyjne Kościuszki 11/15. (3617)

**NAPRAWIA** bez śladu uszkodzoną garderobę Tkalinia — sztuczna — Frankowskiej, Więckowskiego 23/2. (k 243)

**PARYZANKA**, artystyczna cerownia wszelkiej garderoby, kilimów. Śródmiejska 6/5. (k 254)

**Wieczne pióra**

**SPRZEDAŻ — KUPNO** — Wszelkie NAPRAWY solidnie — szybko w Sklepie Pomocy Szkolnych ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 96. (K. 47)

**Podróż w nieznane**



Niewesołe myśli ogarnęły Agapita, gdy wtrącono go do ciemnicy. Czuł, że nie przedko uda mu się wy dostać z opaków. A tam na Kupieckiej czekał na niego antykwariat i niezaplacony podatek obrotowy... Z nudów począł Agapit kreślić różne znaki na białonej ścianie więzienia znalazłszy kawałkiem zwęglonego drzewa.

Pewnym urozmaiczeniem w tych okolicznościach było pojawienie się wezyra, który wraz ze swą świtą stanął przed kratą celi. Wezyr: I cóż, mój dobroczyńco? Nie poznajesz mnie? W tym momencie przypomniał sobie Agapit, gdzie był widział uprzednio wezyra.

Agapit: Owszem, poznaję. I dziwię się, że w tym kraju najwyższą godność państwową może piastować taki łotr jak ty. Jesteś hersztem bandytów, którzy rabują dobytek okolicznej ludności i gromadzą skarby w jaskini skalnej. Wezyr: Milcz, zuchwalcze!

Słowa prawdy nie w smak były wezyrowi, przeto zwrócił się do swej świty z poleceniem, by nie dawał Agapitowi nic do jedzenia i picia. Biedny Krupka miał ponieść śmierć głodową w strasznych męczarniach. Wezyr w gniewie swym nie zauważył, że w chwili gdy odwracał się do służby, Agapit narysował mu węglem na plecach wielki trójkat.